KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | NIEDZIELA 12 LISTOPADA 1933 ROKU. | Nr. 313.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Ś. p.

Dr. med. BRONISŁAW JARZĘBOWSKI

Ordynator szpitala publicznego powiatowego w Będzinie, b. asystent kliniki chirurgicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, kawaler Krzyża Niepodległości i Krzyża P.O.W. zmarł w Krakowie, opatrzony św. Sakramentami, dn. 10 listopada, 1933 r.

Przewiezienie zwłok z Krakowa do Łodzi nastąpi dn. 12 listopada, a pogrzeb dn. 14 listopada o godz. 10 rano, z kościoła św. Krzyża w Łodzi.

W Zmarłym straciliśmy przezacnego kolegę i gorliwego współpracownika, który w sercach naszych pozostawił niezatartą pamięć.

Dyrektor, lekarze i współpracownicy szpitala publicznego powiatowego w Będzinie.

W dniu święta Niepodległości
wielka rewja wojsk na polach Mokotowskich.

WARSZAWA, 11.11. (Tel. wł) Olbrzymie tłumy zapełniły dziś lotnisko Mokotowskie. Defilada zaczęła się o godz. 12 przy zapełnionych wszystkich trybunach.

W środkowej loży, ustawionej przed gmachem portu lotniczego zajęli miejsca członkowie rządu, generalicja, dyplomacja itd.

Przed defiladą olbrzymie pole dawnego lotniska mokotowskiego wypełniły przybywające oddziały wojskowe, tworząc malowniczy czworobok o potężnych rozmiarach. Jedną stronę tego czworoboku stanowiły oddziały piechoty, przednią ścianę zaś wyjątkowo duże ilości tanków, samochodów pancernych oraz samochodów radjowych. Powszechną uwagę budziły przejeżdżające oddziały motocyklistów oraz szwadrony 1 pułku szwoleżerów. Dziarska postawa żołnierzy była przedmiotem powszechnego zainteresowania.

Powszechną uwagę zwracał minister pełnomocny Rosji sowieckiej Owsiejenko, który przybył w otoczeniu wszystkich członków poselstwa, wraz z attache wojskowym generałem Lepinem. Przyjechał też attache generał niemiecki Schindler wraz ze swoim adjutantem.

O godz. 12 min. 5 rozległy się dźwięki Hymnu narodowego. Na pole mokotowskie przybył marsz. Piłsudski. Po krótkiem powitaniu z członkami rządu i przedstawicielami państw obcych, p. marszałek zajął miejsce w swojej loży.

Gdy przyjechał p. Prezydent rozpoczęła się defilada. Najpierw przeszły w karnych szeregach kompanje podchorążówki z Ostrowa-Komorowa, następnie oddziały podchorążówki inżynieryjnej i podchorążówki sanitarnej.

Potem 21 pułk „dzieci Warszawy" za nim 30 pułk strzelców Kaniowskich i 36 pułk Legji Akademickiej. Zkolei I dywizjon artylerji konnej 32 dywizjon artylerji lekkiej z Rembertowa, 1 pułk artylerji najcięższej 1 pułk artylerji ciężkiej.

Zgrabnie mknęły samochody ze skierowanemo ku niebu działami 1 pułku artylerji przeciwlotniczej.

Szybko przejeżdżały oddziały pułku radjotelegraficznego. Grzmot oklasków wywołały szwadrony 1 pułku szwoleżerów, który wystąpił nadzwyczaj okazale.

Pokolei barwną wstęgą przesuwały się przed tysiącami osób oddziały 2 dywizjonu pionierskiego oraz 3 pułku broni pancernej. Małe zgrabne tanki oraz olbrzymie samochody pancerne suną z charakterystycznym chrzęstem. Za niemi posuwały się oddziały karabinów maszynowych. Za oddziałami wojskowemi następuje defilada oddziałów przysposobienia wojskowego, Strzelca, POW., policji, straży celnej itp.

Rewja była najważniejszą częścią uroczystości w stolicy i pozostawiła po sobie niezatarte wrażenie.

Narada w poselstwie niemieckiem
w sprawie rokowań handlowych.

WARSZAWA, 11.11. Poseł niemiecki w Warszawie, p. Moltke, który bawił przez dłuższy czas w Berlinie, powrócił do Warszawy. Natychmiast po przyjeździe zaprosił do siebie wszystkich korespondentów pism niemieckich i odbył z nimi dłuższą poufną konferencję. Jak się dowiadujemy, na konferencji tej zapewnił, że rokowania o porozumienie handlowe polsko - niemieckie dobiegają końca.

Na pytanie dziennikarzy, dotyczące propozycji niemieckiej zawarcia z Polską paktu przeciwnapastniczego, poseł Moltke oświadczył, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

P. Moltke odbył wczoraj również konferencję z ministrem spraw zagranicznych p. Beckiem.

Całkowite porozumienie
między Litwinowem a Rooseveltem.

LONDYN, 11.11. Z Waszyngtonu donoszą, że wczoraj o godz. 9 wieczorem według czasu amerykańskiego rozpoczęła się w Białym Domu konferencja pomiędzy prezydentem Rooseveltem a komisarzem Litwinowem.

Konferencja ta trwała trzy godziny. Litwinow, opuszczając Biały Dom wraz z podsekretarzem stanu Bullittem, który był obecny przy konferencji, oświadczył, że całkowite porozumienie zostało osiągnięte.

Bullitt zakomunikował dziennikarzom, że w wyniku osiągniętego porozumienia nastąpi bardzo prędko oficjalne uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone.

Orędzia Roosevelta w tej sprawie spodziewają się dziś lub jutro.

POMNIK BRIANDA
ZOSTAŁ ZNISZCZONY.

PARYŻ, 11.11. W niedzielę premjer Sarraut miał dokonać odsłonięcia pomnika Arystydesa Brianda, w jego miejscowości rodzinnej. Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy uszkodzili pomnik Brianda w Trebeurden. Nos posągu i wąsy odłupano młotkiem, a twarz jest tak pokiereszowana, że należy uważać całą rzeźbę za zniszczoną.

Minister spraw zagranicznych Paul Boncour zamieścił w „Ouvre" artykuł poświęcony polityce i pamięci Brianda. Boncour podkreśla, że polityka Brianda nie zmierzała jedynie do zapewnienia ogólnego pokoju i służyła celom humanitarnym, ale leżała w interesach Francji, której oddała nieocenione usługi. Dzięki tej polityce Francja przyjęła rolę przewodniczki narodów. Polityka Brianda zapewniła Francji bezpieczeństwo dzięki przyjaźni i paktom z innemi mocarstwami. Następcy Brianda mogą jedynie rozwijać zasady swego wielkiego poprzednika.

Procedura pozbawiania
ORDERÓW.

WARSZAWA, 11.11. Władze sądowe w ostatniej chwili wstrzymały wysłanie odpisu prawomocnego wyroku w sprawie b. więźniów brzeskich do kapituł orderów „Orła Białego", „Polonia Restituta" i „Virtuti Militari". Wstrzymanie nastąpiło z powodów ściśle proceduralnych, gdyż poraz pierwszy na mocy wyroku sądowego zaszedł wypadek pozbawienia orderu „Orła Białego", będącego w posiadaniu zaledwie kilku osób w Polsce i zagranicą.

Obecnie władze sądowe zastanawiają się nad ustaleniem procedury. Podobno zawiadomienie o pozbawieniach orderów mają być rozesłane w jednym egzemplarzu nietylko do kapituły orderu, lecz do wszystkich jej członków. Po ustaleniu tej procedury, wyroki sądowe mają być wysłane w końcu przyszłego tygodnia.

Zgon akademika
POETY LEŚMANA.

WARSZAWA, 11.11. (Tel. wł.) Dziś wieczorem zmarł poeta Bolesław Leśman, członek Polskiej Akademii Literatury.

AKCJA WYBORCZA HITLERA

ATAK NA TRAKTAT WERSALSKI.

BERLIN, 11.11. — Należy przyznać że hitlerowcy są pierwszorzędnymi organizatorami widowisk i propagandowych manifestacyj.

„SKUPIENIE".

Punktem kulminacyjnym trwającej już od kilku tygodni agitacji wyborczej był urządzony wczoraj w Berlinie olbrzymi wiec robotniczy na którym przemawiał Hitler. Aczkolwiek wiec odbywał się w przestrzeni ograniczonej, w olbrzymiej hali zakładów Siemensa, w sferę oddziaływania wytworzonego tam nastroju została wciągnięta cała Rzesza, gdyż mowa Hitlera nadawana była przez radjo, a głośniki, ustawione we wszystkich szkołach, w restauracjach, w fabrykach, w biurach, na placach miały skupić uwagę całej ludności Rzeszy.

Oddziały hitlerowskie czuwały ażeby wszędzie w najmniejszym zakątku Rzeszy „godzina skupienia była przestrzegana z największą dokładnością i żeby rzeczywiście była poświęcona wsłuchaniu się w słowa „kanclerza ludowego". Dla podniesienia nastroju, w chwili, gdy Hitler miał wejść na trybunę, syreny fabryczne we wszystkich miastach miały dać sygnał zaczęcia „godziny skupienia". Na ten znak miał ustać na minutę ruch na ulicach.

NASTRÓJ.

Uroczystość odbyła się rzeczywiście dokładnie, według programu Wielką mowę Hitlera poprzedził prolog nastrojowy, wygłoszony przez Goebbelsa, poczem chór robotniczy odśpiewał parę strofek „pieśni górników". Na ulicach, któremi przejeżdżał Hitler, od wczesnego ranka utworzono długie szpalery ludzi. Wyległy wszystkie szkoły, a oddziały hitlerowskie obstawiły place. Miasto zostało udekorowane flagami i znakami swastyki. Ulica wyglądała tak jak nie wyglądała nigdy przy największych uroczystościach dworskich. Panował w tłumach rzeczywisty nastrój entuzjazmu. W chwili, gdy Hitler wszedł na trybunę, odezwały się wszystkie syreny fabryczne i w całej Rzeszy zamarł na chwilę wszelki ruch.

„ROBOTNIK".

Hitler wystąpił we właściwym sobie charakterze trybuna ludowego i przyznać trzeba, że przemówienie jego miało wielką siłę zdolną zemocjonować tłum. Atak skierowany był przedewszystkiem na traktat wersalski. Hitler zaczął swe przemówienie od zbratania się z tłumem robotniczym, oświadczając, że wyszedł z pośród robotników i czuje się nadal robotnikiem, gdyż pojmuje swe zadanie, jako wielką pracę na rzecz odbudowy narodu niemieckiego.

Hitler wielkim głosem oświadcza że naród niemiecki nie chce być pupybutem innych narodów, żąda równego traktowania go z innymi narodami. Chyba zgadzacie się na to!

Nie chcę wojny, bo znam ją dobrze gdyż walczyłem na froncie, stając ramię w ramię z wami w jednym szeregu. Nie wiem, czy wielu zagranicznych mężów stanu walczyło jak żołnierze na froncie, tak, jak ja. Lecz wiem, że ci, którzy przeciwko nam podjudzają, nie słyszeli nawet huku kuli armatniej i nie wąchali prochu Nie chcę tytułów i zaszczytów, bo moim tytułem jest moja krew i praca przez lat 14, praca dla was".

Tego rodzaju frazesy i ogólniki przyjmowane były grenetycznemi oklaskami i budziły entuzjazm tłumu. W przemówieniu swojem Hitler wręcz zaatakował traktat wersalski i oświadczył, że póty będzie walczył, póki tej hańby i tego jarzma nie zdejmie z barków narodu niemieckiego.



WIELOSTRONNY DYKTATOR.

Po dymisji marszałka Balbo ze stanowiska ministra lotnictwa i ministra marynarki Sirriani, objął obie teki Mussolini. Duce piastuje obecnie następujące teki: od lewej strony ku prawej (od góry): 1) marynarki, 2) rolnictwa, 3) premjera, u dołu: 4) spraw zagranicznych, 5) lotnictwa, 6) ministerstwo faszystowskiej milicji.

ZE ŁZAMI W OCZACH

żegnał się gen. Balbo z towarzyszami.

RZYM, 11.11. Jeden z czterech przywódców faszystowskiego marszu na Rzym, b. minister lotnictwa, marszałek Italo Balbo, już w najbliższych dniach opuści Europę i odjedzie do Libji, gdzie obejmie wyznaczone mu przez Mussoliniego stanowisko gubernatora.

Słynny wódz eskadry „24 czarnych orłów ze 100 czarnemi koszulami", pożegnał się serdecznie ze swymi pracownikami w ministerstwie lotnictwa, a następnie z towarzyszami-lotnikami. Pożegnanie to było szczególnie wzruszające. Uczestniczyli w niem wszyscy lotnicy, którzy wraz z marszałkiem Balbo odbyli raid Rzym — Chicago — Rzym.

Balbo dziękował im za współpracę, apelując, by tak, jak jemu, dochowali wierności wodzowi. Podczas tego pożegnania marszałek miał łzy w oczach.

Następnie Balbo wsiadł do samolotu i poleciał odwiedzić groby gen. Guidoni w Mentecello i por.. Cecconi w Monterotondo. Na obu grobach modlił się i złożył bukiety kwiatów. Wreszcie z hydroplanu, na którym odbywał rajd amerykański, rzucił wieniec nad Marina di Pisa w miejsce, gdzie znalazł bohaterską śmierć major Maddalena. Marszałek Balbo jest niezwykle przygnębiony rozkazem Mussoliniego.

Kara śmierci w Austrji

w walce z hitleryzmem.

WIEDEŃ, 11.11. — Dziś w nocy ogłoszono komunikat, zapowiadający wprowadzenie w Austrji kary śmierci. Komunikat zaznacza, że szerokie koła ludności austrjackiej domagały się oddawna wprowadzenia kary śmierci, ze względu jednak na postanowienia konstytucyjne spełnienie tego żądania było niemożliwe. Kanclerz w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości zdecydował się w uwzględnieniu tego życzenia przeważającej większości ludności wprowadzić na całym obszarze republiki austrjackiej postępowanie doraźne w wypadkach morderstw, podpalenia i gwałtu publicznego przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności. Rozporządzenie wchodzi w życie z chwilą jego ogłoszenia.

Na mocy tego rozporządzenia, obowiązującą dotychczas procedurę karną zmieniono w tym kierunku, że w wyżej wymienionych przestępstwach prowadzenie postępowania karnego powierzone będzie odtąd dla całego obszaru, austrjackiemu sądowi krajowemu w Wiedniu. Komunikat zaznacza, że dla spokojnej ludności nie wynikną z tego rozporządzenia żadne utrudnienia. Celem rozporządzenia jest przykładne karanie sprawców, współwinnych i uczestników godnych pogardy zbrodni i niebezpiecznych gwałtów. Na przyszłość nie będą oni mogli liczyć na łagodne kary, gdyż kary takie nie działały odstraszająco i nie były odpowiednią ekspijacją.

Wznowienie wykładów

NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

WARSZAWA, 11.11. Zawieszenie wykładów w związku z zajściami na terenie wyższych uczelni w Warszawie — nie potrwa długo. Na Politechnice wykłady, zawieszone na jeden dzień zresztą, rozpoczną się w poniedziałek. Gdyby nie uroczystości dzisiejsze — zaczętoby prace w uczelni już dzisiaj.

Jak się dowiadujemy, również w poniedziałek ma zostać uruchomiona Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, na której zresztą zawieszenie wykładów objęło tylko gmach szkoły na ul. Rakowieckiej, a nie dotyczyło innych pomieszczeń szkoły, które rozrzucone są na mieście (Miodowa 23, Hoża 74 i Mokotowska 6).

Szkoła Główna Handlowa rozpoczyna prace również w poniedziałek.

Paderewski przyjedzie

DO POZNANIA.

POZNAŃ, 11.11. Rozeszły się tutaj pogłoski, że niebawem przybędzie do Poznania oczekiwany tam oddawna mistrz Ignacy Paderewski.

Jak podaje prasa poznańska, w liście do jednego z przyjaciół politycznych Paderewski zapewnia, że niebawem odwiedzi go w kraju. Twierdzą, że Paderewski w czasie pobytu w Poznańskiem będzie gościem Romana Dmowskiego w Chludowie pod Poznaniem.

Zgon Wł. Pytlasińskiego

NESTORA ATLETÓW POLSKICH.

WARSZAWA, 11.11. Dzisiejszej nocy zmarł po krótkim ataku apoplektycznym nestor atletów polskich mistrz Władysław Pytlasiński. Od kilku tygodni siłacz, budzący ongiś podziw wielu aren europejskich, czuł się gorzej, nie przerywał jednak swych normalnych zajęć. Śmierć przyszła prawie niespodzianie — w 70 roku życia.

Ś. p. Pytlasiński otrzymał zawodowe wykształcenie jako elektrotechnik, jednakże jego wspaniała budowa ciała zwróciła nań uwagę ówczesnego dyrektora szkoły gimnastycznej Marjana Olszewskiego, którą młody, bo 18-letni Pytlasiński wkrótce chlubnie ukończył. Później wyjechał do Szwajcarji, gdzie pracując w swym zawodzie, nie zaniedbywał ćwiczeń gimnastycznych i dał się poznać jako doskonale zapowiadający się zapaśnik. W r. 1889 przebywał w Paryżu, walcząc zwycięsko z wielu mistrzami świata, bawiącymi w grodzie nadsekwańskim podczas wystawy paryskiej. Wówczas mistrz Pytlasiński zabłysnął jako gwiazda pierwszej wielkości. Wkrótce potem otrzymał liczne zaproszenia do Rosji, budzącp odziw i entuzjazm publiczności na arenach Petersburga, Rewla i Rygi. W międzyczasie i później odwiedza często Warszawę, stając się najulubieńszym atletą Polski.

W początkach bieżącego stulecia Pytlański zakłada szkołę atletyczną w Odesie, która zyskuje wielki rozgłos na południu Rosji.

W roku 1918 Pytlasiński zostaje nauczycielem w policji kryminalnej w Łodzi w randze komisarza, a w ciągu lat 1920-27 zajmuje stanowisko instruktora samoobrony policyjnej w Warszawie. Odznaczony złotym krzyżem zasługi wychodzi przed kilku laty na emeryturę, poświęcając wolny czas pracy w klubach robotniczych gimnastycznych i atletycznych, gdzie zdobywa miłość i uznanie uczniów i wszystkich, którym los pozwolił się z nim zetknąć.

NASZ BILANS HANDLOWY

W OKRESIE PODWYZSZENIA TARYFY CELNEJ.

Wedle ogłoszonych cyfr naszego handlu zagranicznego w październiku br., handel ten po raz pierwszy od długiego czasu zamknął się saldem ujemnem, gdyż przywóz był większy od wywozu o 13 miljonów złotych.

Sprawa naszego bilansu handlowego, dawniej obchodząca tylko ekonomistów, jest dziś równie dobrze znaną szerokiemu ogółowi, jak i kwestje związane z pokryciem waluty i jej stałością. Nie mając bowiem, jak inne kraje, odpowiednio silnego dopływu kredytów zagranicznych, możemy jedynie z nadwyżki wywozu nad przywozem otrzymywać potrzebne waluty obce, aby spłaty nasze wobec zagranicy nie musiały zbytnio uszczuplać niezbyt obfitych rezerw złota, jakie mamy w Banku Polskim. Czasy, w których p. Bartel nauczał wszystkich, że „Polskę stać na luksus biernego bilansu handlowego", należą już do niepowrotnej przeszłości i od szeregu lat polityka rządu bardziej nawet niż o zrównoważenie budżetu, troszczy się o utrzymanie czynnego salda w handlu zagranicznym.

To też październikowy deficyt handlowy zwraca ogólną uwagę. Od lipca bowiem 1929 r., a więc od przeszło czterech lat mamy stale wywó zwyższy od przywozu i dwa tylko były dotąd wyjątki od tej reguły: w czerwcu r. 1930 i w styczniu 1931. Za pierwszym razem deficyt wyniósł 8 miljonów, za drugim 1 miljon, był więc grubo mniejszy niż obecnie.

Deficyt ostatni był jednak do przewidzenia. Podwyżka taryfy celnej musiała pociągnąć za sobą spekulacyjne zakupy towarów zagranicznych na zapas, zwłaszcza, że była zapowiedziana już rok temu. Przy poprzedniej, podobnej podwyżce, w marcu 1928 gdy pozostawiono kupcom tylko jeden miesiąc czasu na zakupy według dawnych stawek, przywóz w tym jednym miesiącu wykazał wzrost o 100 miljonów ponad normę. Tymczasem obecnie choć miano cały rok czasu, zakupy zagraniczne były stosunkowo słabe. W pierwszej połowie br. przywóz był słabszy niż rok temu i dopiero w lipcu okazał się wyższy od zeszłorocznego o 3 miljony, w sierpniu o 5, we wrześniu o 9, a w październiku o 31. Ponieważ zaś pewna część tego wzrostu wynikła z większego w tym roku ruchu w przemyśle, zwłaszcza hutniczym i włókienniczym, można powiedzieć że podwyżka taryfy celnej kosztowała nas razem tylko 40 miljonów, rozłożonych na 4 miesiące, ale główn nie przypadających na zakupy dokonywane w ostatniej dopiero chwili. Gdyby nie kryzys, mielibyśmy wzrost przywozu z tej okazji nie o 40, ale o 400 miljonów.

Teraz, oczywista, przywóz znacznie zmaleje, choć i już i bez wzmocnienia zapory celnej był ogromnie ograniczony, gdyż wynosił prawie tylko czwartą część tego, co w roku 1929. Z ogłoszonych świeżo cyfr, podających przegląd handlu zagranicznego w latach ostatnich na całym świecie przekonujemy się, że w Europie jedna tylko Łotwa, a poza Europą jedynie państwa Ameryki południowej mają przywóz równie albo jeszcze bardziej ograniczony. Żeśmy ten rekord osiągnęli bez potrzeby wzmacniania ochrony celnej, do którego uciekały się inne państwa, to wynika jedynie z olbrzymiego napięcia kryzysu w Polsce i skurczenia się siły nabywczej kraju.

Jednakże nawet i ten przywóz był jeszcze za wysoki z powodu ogromnego kurczenia się naszego wywozu. Tu także należymy do grupy państw najbardziej dotkniętych i spadek naszego wywozu większy jest niż w Niemczech, Włoszech, Rumunji Sowietach, a nawet Litwie, nie mówiąc już o Sowietach.

Cyfry zaś wspomnianego przeglądu międzynarodowego odnoszą się do roku 1932. W tym roku zaś mamy dalszy spadek wywozu, który obecnie wynosi już tylko 33 procent tego, co przed czterema laty.

Z równowagą bilansu handlowego zaczyna więc być również ciężko, jak i z równowagą budżetową.

Ustawa sterylizacyjna Hitlera

412.000 kandydatów.

Jedną z podstaw ideologicznych narodowych socjalistów jest eugenika rasy — wychowanie albo raczej wyhodowanie zdrowej rasy niemieckiej. Hitlerowska religja krwi tłumaczy nam wiele z postulatów politycznego programu hitlerowskiego. Z chwilą dojścia do władzy narodowych socjalistów zagadnienie hodowli rasy stało się odrazu aktualnem i palącem.

W praktyce hodowla zdrowej rasy w narodowo - socjalistycznych Niemczech idzie w dwóch kierunkach: w pozytywnym i negatywnym. Pozytywna polityka ujawnia się w całym szeregu zarządzeń zwalczających rozwiązłość obyczajów walkę z niemoralnością a przedewszystkiem z wszelkiego rodzaju pornografją, dalej idzie popieranie zawierania małżeństw, zakaz małżeństw mieszanych pomiędzy chrześcjanami i żydami, udzielanie pożyczek nowożeńcom i t. d.

Równocześnie z tą akcją pozytywną prowadzi się akcję negatywną zmierzającą do uniemożliwienia płodzenia potomstwa przez ludzi dziedzicznie obciążonych i mniej wartościowych. W tym celu wydano ustawę o sterylizacji czyli o wyjałowieniu pewnych kategorji ludzi chorych. Ustawa ta przewiduje nakazane przez państwo wyjałowienie ludzi rasowo - mniej wartościowych czyli uniemożliwienie im płodzenie potomstwa, któreby po rodzicach oddziedziczyły choroby. Przewidziane jest wyjałowienie zarówno mężczyzn, jak kobiet. Do kategorji tych mniej wartościowych typów zalicza się matołków, dziedzicznych epileptyków, umysłowo chorych, dziedzicznie ślepych, głuchych, nałogowych pijaków i t. d.

Niemcy odznaczają się zawsze osławioną gruntownością i dokładnością. Dlatego też odrazu znaleźli się uczeni, którzy dokładnie obliczyli, ilu ludzi w Niemczech powinno być oddalonych przewidzianemu przez ustawę sterylizacyjną wyjałowieniu jakie pociągnie za sobą koszta przeprowadzenie tych operacji oraz co państwo na tem zyska.

Niejaki dr. Kaufmann w czasopiśmie „Der Fels" podaje nader ciekawe cyfry na ten temat. Ustawa sterylizacyjna dzieli kandydatów do przymusowego wyjałowienia na 9 grup. Dr. Kaufmann wylicza więc, że pod pierwszą grupę, obejmującą matołków w Niemczech, podpada około 200.000 ludzi, do grupy drugiej należy około 80.000 ludzi cierpiących na schizofrenię, do grupy trzeciej 20.000 ludzi nieuleczalnie chorych umysłowych, do grupy czwartej 60.000 ludzi cierpiących na dziedziczną epilepsję do grupy piątej 600 cierpiących na chorobę Św. Wita, do grupy szóstej 4.000 dziedzicznie ślepych, do grupy siódmej 18.000 dziedzicznie głuchych, do grupy ósmej 20.000 ciężkich kalek z urodzenia, do grupy dziewiątej około 10.000 niepoprawnych alkoholików. Razem dr. Kaufmann doliczył się około 412.000 kandydatów do sterylizacji.

Harcerska szkoła

INSTRUKTORSKA NA ŚLĄSKU.

W Nierodzimiu na Górnym Śląsku uruchomiona została przez Związek Harcerstwa Polskiego szkoła dla instruktorów, zuchowych prowadzących pracę harcerską wśród najmłodszej młodzieży. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał okólnik w sprawie delegowania do tej szkoły nauczycieli, którym udzielane mają być specjalne urlopy. W szkole odbywają się dwutygodniowe kursy instruktorskie dla nauczycielstwa, oraz starszych harcerzy, pragnących brać udział w organizacji ruchu zuchowego.

„Rasowi Germanie"

na liście hitlerowskiej.

Na pierwszej i jedynej liście kandydatów do parlamentu niemieckiego wśród 685 kandydatów, znajdują się następujące „germańskie" nazwiska:

Adamczyk Józef. Opole.
Janowsky Karol. Charlottenburg.
[illegible] Jan. Marburg.
von Morozowicz, Wuhden,
Studentkowski Werner, Lipsk.
Wysocki Lucjan. Duisburg.
Sławik Jan. Prudnik.
von Kotzierowsky Henryk. Nienburg.
Opalka Edward. Szczytno (Ortelsburg).
Trzeciak Jerzy, Świdnica.

Można bardzo wątpić, czy ci hitlerowcy potrafiliby udowodnić, że ich dziadkowie mówili po niemiecku i pochodzili z „wyższej" rasy germańskiej.

Z DNIA

CZY Z WOLĄ ROOSEVELTA?

Wobec gwałtownego spadku dolara „ABC" zastanawia się, czy zniżka ta jest następstwem planowego działania Roosevelta.

Częściowo, tak. Zakupy złota przez rząd amerykański były niewątpliwie jednym z powodów obniżki. Jednym, ale nie jedynym. Według zgodnych doniesień zarówno z Anglji, jak i z Ameryki, główną przyczyną wczorajszego załamania się dolara, było nagłe obniżenie się amerykańskich papierów państwowych i związana z tem gwałtowna, od kilku dni ucieczka kapitałów z Ameryki, głównie do Anglji i Kanady.

Moment ten zmienia zasadniczo sytuację dolara. Obniżka dolara zaczyna się także poza wolą Roosevelta. Powstaje pytanie, który proces okaże się silniejszym: regulowana inflacja rządu, czy też niezależna od woli prezydenta ucieczka od waluty amerykańskiej...

Narazie, wysokość obniżki dolara nie jest katastrofalna, i pozory przemawiają za tem, że Roosevelt trzyma cugle w rękach. Czy utrzyma je na stałe?

Odpowiedź na to pytanie powinny dać już dni najbliższe.

Ze strony konserwatywnych doradców wywierany jest nacisk na prezydenta, by, broniąc się przed „dziką" inflacją, ustabilizował dolara na dwie trzecie jego złotego parytetu.

Czy Roosevelt usłucha tej rady? Być może, jakokolwiek nie jest rzeczą bezwzględnie pewną, czy Roosevelt będzie miał pełną swobodę i możność dokonania stabilizacji na takim lub innym poziomie.

Niewiadomo, czy siły wyzwolone przez czarodzieja z Białego Domu dadzą się tak łatwo uspokoić. Według ostatnich wiadomości ucieczka kapitałów trwa w dalszym ciągu, w produkcji nie widać żadnej poprawy, a równocześnie strajk farmerów, domagających się inflacji, przemienia się w rodzaj rewolucji... Zamachy i akty sabotażu są na porządku dziennym.

Nad kapitolem w Waszyngtonie zbierają się czarne chmury i każdy dzień zwiększa napięcie dramatyczne, wśród którego działać musi prezydent Stanów. Jakkolwiek przedwcześnie byłoby wydawać jakiekolwiek sądy, to jednak trzeba stwierdzić, że najbliższa przyszłość gospodarczo - finansowa Stanów Zjednoczonych znajduje się pod mglistym znakiem niepewności.

WYBORY BEZ WYBORCÓW.

„Gazeta Polska" doniosła — nie bez pewnego zażenowania — że wybory gromadzkie na terenie wojew. Warszawskiego odbyły się „przez aklamację". O okolicznościach, jakie umożliwiły aklamację, pisze korespondent „Nowin Codziennych" z Ożarowa.

Afisze zapowiadające wybory rozplakatowano w Ożarowie późnym wieczorem w dniu 4 bm. Termin sprawdzania spisu wyborcgw wyznaczono od 3 do 5 listopada włącznie. W niedzielę 5 bm. lokal gminny, gdzie można sprawdzać listę wyborców był zamknięty, wobec czego nikt nie mógł sprawdzić, czy nazwisko jego figuruje w spisie. Pomijając to, afisze wyborcze błędnie podawały liczbę radnych i lokal, w którym miało się odbyć głosowanie. Mieszkańcy Ożarowa są zupełnie zaskoczeni wyborami. Nie wiedzą, jak się głosuje, jak się zgłasza listy i jakie są zadania Rady gromadzkiej, która dla nich jest zupełną nowością. Ponieważ termin wyborów nie został wyznaczony na dzień świąteczny, lecz powszedni i na godzinę 8 rano — godzinę rozpoczęcia pracy, głosujących było niewielu.

Uwagi powyższe i konkretny wypadek, jaki miał miejsce w Ożarowie, nasuwają mimowoli myśl, że wybory mają być przeprowadzone, nie zaś mają się odbyć.

Jak w powieści Wiktora...

Polak i gilotyna.

W październiku odbyła się w Bethune, w północnej Francji, egzekucja polskiego robotnika, który zastrzelił wojskowego żandarma. Polak, którego nazwisko w wersji francuskiej brzmi „Swodjiński" (Cwojdziński) szedł na śmierć z takim spokojem i godnością, że aż zasłużył sobie na rzewne wzmianki w prasie.

W Bethume Polak „Cwodjiński", zabójca żandarma Duclermontie, spłacił swój dług społeczeństwu. Pierwszy to raz prokurator Depuis skazał na śmierć człowieka. Czuł się więc nieswój i uprosił wiceprokuratora, by mu zechciał towarzyszyć na miejsce stracenia. Chciał przyzwoicie odegrać ponurą rolę.

Zmówiono się z katem Deibler'em, że obudzą skazańca o piątej rano. Do celi wkroczył: sedzia śledczy, naczelnik więzienia, kapelan, obrońca oskarżonego Legrand, oraz prokurator.

— „Cwodjiński! Nadeszła godzina ekspjacji — przemówił doń prokurator głosem niepewnym. — Prośba o ułaskawienie została odrzucona. Odwagi! „Du Courage!".

Polak podniósł się z tapczanu. Był zupełnie spokojny, nawet nie zbyt blady. Przetarł oczy i odpowiedział:

— Odwagi mi nie zabraknie. Podczas waszej rewolucji na gilotynę szły szesnastoletnie panienki i umierały bez krzyku. Nie będę tchórzliwszym od nich. Chodźmy!

Nagle przypomniał sobie, że w sąsiedniej celi przebywa skazany na śmierć Lemaire i czeka decyzji prezydenta. Zawołał głośno:

— He! Lemaire! Słuchaj bracie! Dzisiaj na mnie kolej — jutro pewnie ty umrzesz. Nie trać odwagi!

A za ścianą kulił się wystraszony Lemaire, siny z zimna i lęku, z włosem zjeżonym. Obudził go hałas kroków.

Polak zwrócił się teraz do swoich gości i mówił dalej, już cichym głosem.

— I na was, panowie, przyjdzie kiedyś kolej. Trzeba będzie umrzeć. Taki to ludzki los...

Wysłuchał jeszcze Mszy św. i przystąpił do Komunji św. Poczem zasiadł do stolika i poprosił o papier i pióro.

Oto część ostatniego listu, jaki napisał po francusku do swego obrońcy:

Pisane w więzieniu w Bethume.

Mój drogi panie mecenasie. Uczynił pan wszystko, co leżało w twej mocy, bo ocalić mi życie. Nie mógł pan jednak zmienić wyroku Losu. Każdy człowiek musi wypełnić to, co mu los przeznaczył. Jestem zrezygnowany i szczęśliwy. Jedynem mojem pragnieniem było umrzeć. Śmierć raz się tylko zdarza. Śmierć jest najpiękniejszem zdarzeniem w życiu człowieka. Na tamtym świecie będzie mi lepiej — skończą się cierpienia. Ludzkość skazana jest na męki dożywotnie. Ale i świat nie będzie trwać wiecznie. Ziemia się kiedyś zniszczy doszczętnie — to będzie kres ludzkości"...

Nie skończył listu, gdyż do więzienia wszedł kat, ponury pan Deibler.

Skazaniec miał jeszcze tylko czas pożegnać się ze wszystkimi, co też uczynił z miłym uśmiechem, jakby odchodził po skończonej partji kart.

„Candide" nie daje bliższych szczegółów co do pochodzenia i dziejów „Cwodjinskiego". Można się jednak domyśleć, że był to jeden z robotników polskich. W każdym razie wiadomo, że nie był notorycznym bandytą, ani włamywaczem. Ot — jeden z owych Janków i Józków, rzuconych przez los na obcą ziemię, w obce środowisko, których dzieje z takiem współczuciem i zrozumieniem opisał Wiktor w powieści „Wierzby nad Sekwaną".

Jedno jest pewne — ci „bandits polonais" umieją umierać...



W dniu otwarcia zimowego semestru na uniwersyteach amerykańskich nowowstępujący studenci muszą stoczyć ze starszymi kolegami walkę, w której powinni zdobyć bramę uniwersytetu. Amunicją w tej walce jest mąka.

Bezduszna i oschła.

Prawda o młodzieży bolszewickiej

Bolszewja jest w modzie. Tyle się o niej teraz pisze i mówi, tyle pamiętników pojawia się w prasie, że nie od rzeczy będzie zamieścić też jeden głos krytyczny, odnoszący się do młodzieży sowieckiej, tem ciekawszy, że przemówił za pośrednictwem sowieckiego dziennika „Izwiestja".

W jednej ze szkół w wielkiej sali „kultury fizycznej" odbywa się zebranie dyskusyjne, podczas którego zabierają głos przedstawiciele starszego pokolenia, oraz dzieci.

Jeden ze „starych", a więc parjas, wyrzutek społeczeństwa, osobnik „bezwartościowy", ośmielił się wygłosić lapidarną krytykę młodzieży bolszewickiej.

Nie lubię naszych dzieci. Nie, nie lubię ich. Rewolucja skończy w roku bieżącym lat szesnaście. Mój syn ma również lat szesnaście. Jest rówieśnikiem rewolucji. Uczęszcza do szkoły, należy do dziewiątej grupy. Otóż stwierdzam publicznie, że się obawiam, czy wy panowie wychowawcy sowieccy nie pchacie młodzieży w przepaść.

To nowe pokolenie wychowane przez was, jest takie nieciekawe i marne. Ja, człowiek spokojny, mam czasem ochotę wyjść na plac publiczny i wrzeszczeć wniebogłosy o ratunek. Młodzież nasza jest samolubna, twarda, zarozumiała. Nie czytała niczego, a wydaje sądy o wszystkiem. Nas, starych traktują pogardliwie tylko dlatego żeśmy znali osobiście „Gorodowoja" — w nich pojęciu, to wystarcza, by nami gardzić. Wydaje się im, że mają przekonania. Ale czy to są naprawdę „przekonania"? Ongi walczyliśmy o przekonania, broniliśmy ich, przelewaliśmy dla nich krew, dręczyliśmy się rozwiązywaniem „przeklętych" problemów. Dzisiaj wpaja się przekonania młodym ludziom w szkole.

Uczniowie bolszewiccy są oschłymi i prostackimi racjonalistami. Znają na pamięć nazwy wszystkich marek samochodowych — budują z klocków „dnieprostroje", ale nigdy nie słyszeli o wielkim rosyjskim poecie Blocku, nie chcą czytać Dostojewskiego i kpią z cierpień młodego Werthera.

Rozprawiają z entuzjazmem o krzyżowaniu królików, ale nie umieją marzyć. Chciałbym, żeby nasza młodzież nauczyła się płakać, żeby mój syn nauczył się tęsknić, i wątpić. Niechaj błądzi, niechaj cierpi, niechaj droga jego życia będzie kamienista i stroma.

A miłość! Wasza młodzież uchwaliła niedawno wniosek następujący:

— Zakazuje się młodym komsomołcom zakochiwać się w koleżankach z któremi chodzą do szkoły. — Możewogóle wykreślicie miłość i przyjaźń z wszego programu?

Mowa zgorzkniałego „starego" przypomina nieco wystąpienia „dzikusa" w „Nowym wspaniałym świecie" Huxleya, któremu obrzydł zmechanizowany świat zamieszkały przez bezdusznych a przemądrzałych ludzi.



Kilkoletnia córeczka Marleny Dietrich została zaangażowaną przez jedną wytwórnię w Hollywood do filmu, w którym gra rolę carycy Katarzyny II w jej latach dziecięcych.

Współczesne przepisy towarzyskie

Niemiecki tygodnik „Uhu" podaje szereg dowcipnych uwag, dotyczących dobrego wychowania i zachowania się, które poniżej podajemy.

Gdy pani domu nieszczęśliwym trafem wyleje panu na nowe spodnie wino, należy powiedzieć: — Tysiączne dzięki, pani łaskawa, poprostu mnie zalewa swoją gościnnością!

Gdy jedzenie było bardzo złe i pana się pytają, jak smakuje, — niech pan powie, że zna wszystkie kuchnie świata, ale takiego jedzenia nigdzie jeszcze pan nie spotkał. Gospodyni będzie zadowolona, a pan nie skłamie.

Gdy pan znajdzie w zupie włos, niech pan się zapyta, do kogo należy i niech go pan zwróci właścicielowi czy właścicielce.

Gdy pan kichnie tak głośno, że wszyscy zwrócą na to uwagę, — niech pan przeprosi, tłumacząc, że pradziadek pański był trębaczem w gwardji i że pan jest dziedzicznie obciążony.

Gdy pan przez nieostrożność zbije kosztowny wazon, — niech pan głośno powie, że Bogu dzięki rzecz ta w tym domu żadnej roli nie odgrywa, a gospodarze będą się tylko dumnie uśmiechali.

Gdy się zapyta pana o coś pańska towarzyszka przy stole, a pan właśnie ma usta pełne, — niech pan najpierw połknie jedzenie, to jest ważniejsze. Dama nie ucieknie!

Gdy pan kraje drób i wkońcu kawałek upadnie na kolano sąsiadki, — niech pan powie: „Widzi pani, lotu ptaka nic nie powstrzyma".

Gdy pan nie wie, do czego służą różne części nakrycia, — niech pan czeka, aż inni zaczną jeść.

Gdy gospodarz chce pożyczyć od pana kilka marek, — niech pan powie, że pan dziś już był na jednem przyjęciu.

Gdy pan ma ostatni kęs na talerzu i nie może jakoś dostać go na łyżkę, — niech pan sobie pomoże małym palcem lewej ręki.

PROGRAM RADJOWY

RADJOWY RECITAL KURTA ENGLA.

Dnia 13 bm. o godz. 18.20 wystąpi przed mikrofonem warszawskim pianista wiedeński, Kurt Engel, jeden z laureatów ostatniego konkursu chopinowskiego. Ciekawy program zawiera wspaniałą Sonatę A-dur op. 101 Beethovena, oraz szereg miniatur fortepianowych Schumanna, Prokofjewa, Debussy i de Falla.

„KSIĘŻNICZKA DOLARÓW".

Dnia 13 bm. o godz. 20 rozgłośnia warszawska nadaje piękną operetkę Leo Falla, p. t. „Księżniczka dolarów" w reżyserji i radjofonizacji Michaliny Makowieckiej. Czołowe partje wykonają: Aniela Szlemińska, Zofja Ważyńska, Jadwiga Zwidrynówna, Aleksander Wasiel, Adam Dobosz i Bolesław Bolko. Dyryguje kapelmistrz Wacław Elszyk.

NIEDZIELA 12 LISTOPADA 1933 ROKU.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 9.05 Gimnastyka — 9.20 Muzyka z płyt — 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego — 10.00 Transmisja Nabożeństwa z Wilna, muzyka religijna z płyt — 11.57 Sygnał czasu — 12.10 Wiadomości meteorologiczne — 12.15 Transmisja z Filharmonji warszawskiej: II koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski" — poprzedzony prelekcją prof. Stanisława Niewiadomskiego — 13.00 „Polityka społeczna" — wygł. p. minister opieki społ. Stefan Hubicki — 13.12 D. c. koncertu — 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Przewodnik mej duszy" — 14.15 Wiadomości bieżące — 14.20 Wiązanka pieśni żołnierskich na chór mieszany w wyk. chóru Stowarzyszenia kolejarzy śląskich pod dyr. Henryka Niczego — 14.50 „Rolnictwo w życiu gospodarczem Polski" — wygł. minister rolnictwa i reform rolnych p. Nakoniecznikoff-Klukowski — 15.00 „Wieś polska w 1918 roku" — wygł. Poseł Feliks Gwiżdż — 15.20 Muzyka węgierska w wyk. orkiestry z domu Fukiera w Warszawie — 16.00 Program dla dzieci: „Audycja ku uczczeniu 15 rocznicy odzyskania Niepodległości — 16.30 Muzyka (płyty) — 16.45 „Muza legjonowa" — kwadrans poetycki — 17.00 Pogadankę p.t.: „Zadania kobiet w samorządach" — wygł. p. Marja Karczewska — 17.15 Polska muzyka o charakterze ludowo-artystycznym — 18.00 Słuchowisko p.t.: „Wesele" p-g Wyspiańskiego — 18.40 Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bajki śląskie" — 19.10 Rozmaitości — 19.15 Muzyka — 19.30 „Sylwety akademików literatury III prof. Juljusz Kleiner" — wygł. p. Władysław Kleiner — 20.00 Przemówienie z okazji 15-lecia niepodległości państwa polskiego wygł. gen. Edward Rydz-Śmigły — 20.15 Muzyka lekka — 21.15 Odczyt — 21.30 „Na wesołej fali lwowskiej" — 22.30 Wiadomości sportowe — 22.45 Wieczór muzyki wiedeńskiej — 23.00 Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej — 23.05 D. c. muzyki.

Podziękowanie Komitetu TYGODNIA MIŁOSIERDZIA.

Komitet Tygodnia Miłosierdzia parafji Wniebowzięcia N. M. Panny w Sosnowcu. przesyła serdeczne podziękowanie wszystkim. którzy pomogli przy organizacji i przeprowadzeniu programu Tygodnia Miłosierdzia, a mianowicie:

(29x) straży miejskiej za reklamę zbiórki darów,

(30x) Sosnowieckiemu Tow. kopalń węgla za wypożyczenie auta ciężarowego i p. J. Kucharskiemu za ofiarowanie konia do zwożenia darew, członkom organizacyj katolickich za przeprowadzenie zbiórki darów, p. drowej J. Lipnickiej za ofiarną rozsprzedaż biletów na przedstawienie „Chory z urojenia“ i dyrekcji teatru Miejskiego za ofiarowanie 300 miejsc bezpłatnych w amfiteatrze i galerji dla biednych.

(31x) Sodalicji Marjańskiej Panien za piękne urządzenie zabawy dla najbiedniejszych dzieci. W.SS. Karmelitankom za odegranie sztuczki przez ich przedszkole, uczennicom państw. gimn. żeńskiego im. E. Plater za ofiarowane 250 paczek ze słodyczami dla biednych dzieci, oraz S.M.P.M. za uprzyjemnienie zabawy grą symfonji. Paniom za nadesłane ciasto na podwieczorek, którym obdzielono 320 dzieci.

(3XI) P.C.K. za wydelegowanie siostry do opieki nad chorymi, wypożyczenie noszy i karetki dla ciężko chorych. Pow. Kasie chorych za wypożyczenie karetki pogotowia, p. p. Michałowskim i Meyerholdom. Magistratowi i Sosnowieckiemu Tow. kopalń węgla za nadesłanie koni do przewożenia powozami lżej chorych, p. drowi A. Bilikowi za łaskawą pomoc lekarską udzieloną chorym w czasie nabożeństwa, Stow. Mężów katolickich i SMPM. za pomoc przy zwożeniu i przenoszeniu chorych, a członkom Żywego Różańca, Trzecich Zakonów i SMPZ. za opiekę nad chorymi w kościele, pp. A. Witkowskiej i członkiniom Sodalicji Marjańskiej Pań za urządzenie śniadania, którem poczęstowano 12 chorych i każdemu przy pożegnaniu wręczono paczkę ze słodyczami i za odwiedzenie chorych w szpitalach lub w ich domach zanosząc chorym 130 paczek oraz pisma i książki.

(4XI) p. prof. Wł. Powiadowskiemu za łaskawe urządzenie koncertu popularnego, prof. H. Obuchowiczowi i zespołowi symfonicznemu uczniów państw. gimn. męskiego im. St. Staszyca, chórowi mechaników P.K.P. w Sosnowcu oraz solistom pp.: Marjanowi Buchaczowi, Leonowi Zigłkowi, Marcinowi Kamińskiemu i Mieczysławowi Blocherowi.

(5XI) Sodalicji Marjańskiej Pań za sprzedaż znaczka na cele Tygodnia Miłosierdzia w dniu 5 bm. po ulicach miasta.

Wdzięczność biednych i nieszczęśliwych naszej parafji niech będzie nagrodą za poniesione trudy, a my wyrażamy ją przez staropolskie „Bóg zapłać“.

Komitet Tygodnia Miłosierdzia.

KRONIKA TYGODNIOWA.

ROCZNIK 1918.

Kto się urodził w jedenastym dniu jedenastego miesiąca 1918 roku, ten wczoraj ukończył lat piętnaście. Jest to niebezpieczny wiek chłopca, zmieniającego się potrochu z dziecka w dorodnego młodziana: głos mu grubieje, a temu i owemu ciemny meszek sypie się pod nosem. Ponadto jest to wiek żądzy dalekich wypraw, jeżeli nawet nie podbiegunowych, to przynajmniej nadmorskich... do Gdyni. Kto dawniej, mając lat piętnaście, nie marzył o zostaniu drugim Kolumbem, Robinsonem Kruzoe, albo któremś z „Dzieci Kapitana Granta“, ten napewno wciągu swego najdłuższego żywota żadnej Ameryki nie odkrył ani prochu nie wymyślił. Który dziś piętnastolatek nie chciałby się stać w przyszłości Lindbergiem, kapitanem Byrdem lub Skarżyńskim, ten porostu nie ma przyszłości przed sobą.

Z marzeniami o dorównaniu tym bohaterom współczesnej pieśni gminnej i namiętnych dysput sztubackich łączy się konieczność poznania sztuki latania, pływania, zachowania zimnej krwi i szybkiej orjentacji. Dlatego, gdyby młodych i całkowicie niepodległych Polaków zapytać, co wolą za 120 tys. zł. Funduszu Pracy: nowe budynki szkolne, czy basen kąpielowy w Sosnowcu: odparliby jak jeden mąż że basen.

Różnica zdań istnieje tylko między Magistratem a Funduszem Pracy Pan Kuźniak był inspektorem szkolnym i powiada: szkoły, p. Madeyski działa w kierunku sportowym i dlatego mówi: basen. Najlepiej byłoby gdyby i szkoły i basen. Niechby p Madeyskiemu przyklasnęła kuźnia młodych, a o panu komisarzu miasta mówiono, że Kuźniak młodych. Różnica ostatecznie niewielka, a dobrzeby było, aby rocznik 1918 r. nietylko wiedział, jakie rzeki płyną na polskiej ziemi, ale żeby też umiał na nich pływać.

Oprócz budynków szkolnych i basenu, istnieje też kwestja teatru szkolnego, ściślej mówiąc, repertuaru dla młodzieży. są bowiem sztuki. które się nie nadają dla starszych Na takiego naprzykład molierowskiego „Chorego z urojenia“ starszym powinien być wstęp wzbroniony, żeby nie kręcili nosem w obecności entuzjazmującej się młodzieży Wypadałoby też nietylko dla szkół, ale i dla innych organizacyj a nawet poszczególnych osób obmyśleć specjalny repertuar.

Powiedzmy, BBWR mógłby mieć dla siebie następujące sztuki: „Karjery“, „Nowi panowie“, „Intryga i miłość“, „Wielki kram“, „Błyszczące nędze“, „Dożywocie“, i „Wyzwolenie“.

Opozycji zagranoby „Klątwę“, „Dziady“ i przeróbkę sceniczną z „Syzyfowych prac“.

Dla zrzeszeń, wchodzących w skład Izby przemysłowo-handlowej, repertuar byłby następujący: szekspirowski „Kupiec wenecki“, operetka „Księżniczka dolarów“, tołstojowski „Żywy trup“ i kilka filmów z Marleną Dietrich.

Inż. J. Gallotowi możnaby zagrać „Człowieka z teką“, ale po zmianach w gabinecie jest to już nieaktualne.

Dr-owi Gosiewskiemu i prez. Kaczkowskiemu należą się „Grube ryby“ a wicekomisarzowi miasta H. Almstaedtowi „Tajemniczy Dżems“.

A dla was, chłopcy, którzy obchodzicie najwyżej piętnastą rocznicę swoich urodzin, powinni dobrzy ludzie ułożyć repertuar sztuk tak śmiesznych, żeby tego waszego donośnie brzmiącego śmiechu pełna była sala teatralna i tak mądrych, iżby was nauczyły odwagi, poświęcenia i szacunku do wszystkiego, co dobre i szlachetne.

Tylko jakże trudno znaleźć takie dzieła. Niemałą też odpowiedzialność wzięła na siebie komisja, która będzie układała repertuar dla młodzieży. Oczywiście punktem wyjścia dla komisji będzie program szkolny, ale jedną z tragedyj narodu polskiego jest to, że wielkie arcydzieła naszej literatury powstawały wciągu półtorej setki lat przed jedenastym listopada 1918 r., wtedy, gdy piętnastoletni Polacy w niepolskie się do szkoły ubierali mundurki. Dlatego, gdy teraz trzeba układać repertuar dla młodzieży, to, doprawdy, trudny wybór, trudna rada.

Piętnastoletni obywatel niepodległej Rzeczypospolitej inaczej patrzy na świat niż jego rówieśnik „urodzony w niewoli, okuty w powiciu“ i dla innych rośnie przeznaczeń.

Mówić trzeba o teatrze dla młodzieży z całą powagą, bo starym wystarczy byle co, jakiś „Broadway“ ale dla kolegów z piątej, szóstej i wyżej teatr ma być dalszym ciągiem szkoły, ma ich wprowadzić w świat myśli i odpowiedzieć na tysiące dręczących pytań o życiu.

Z rocznikiem z 1918 r. trudno nam jest się dogadać dzisiaj, a trudniej jeszcze będzie wtedy, gdy dojrzeje i zajmie nasze miejsca. Jakąż wymowę będzie miało dla nich słowo niepodległość, skoro jej nigdy nie tracili? Będzie ona dla nich sprawą tak zwykłą, tak pospolitą i naturalną, jak słońce, jak powietrze, jak pogodna polska jesień. Pewnie też radośniej będzie wtedy w Polsce, ale my już tych czasów nie doczekamy

K. Ć—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

12 Niedziela	**Dziś** 5 Braci Polaków **Jutro** Stanisława Kostki Wschód słońca 6 m. 52. Zachód „ 16 m. 5.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Martwy dom. pinka Rejnholcowa.

EDEN: Serce olbrzyma.

PALACE: Jej Królewska Mość. — Księżna Łowicka.

BĘDZIN

NOWOŚCI: King Kong.

ŚWIATOWID: Sekret kobiety. — Mandżurja płonie.

DĄBROWA

WANDA: 1) „Wiktorja i Jej Huzar“ 2) „Ostatnia Eskapada“.

ARS: Simone est commeca.

ZAWIERCIE.

STELLA: Wyspa zatraconych dusz.

—o—

× Z ŻAŁOBNEJ KARTY. W ubiegły piątek zmarł przebywający na kuracji w Krakowie śp. dr. Bronisław Jarzębowski, ordynator szpitala powiatowego w Będzinie.

Ś. p. dr. Jarzębowski był znaną na terenie Zagłębia osobistością, gdyż zarówno jako doskonały chirurg, jak i działacz społeczny, cieszył się dużą popularnością i szacunkiem, to też wiadomość o śmierci śp. dra Jarzębowskiego wywołała ogólny żal.

Teatr miejski w Sosnowcu

Teatr miejski w Sosnowcu daj edziś 12 b.m. świetne widowisko w 20 obrazach — pod tytułem „UŁANI, UŁANI“... Jest to zbiór inscenizowanych pieśni żołnierskich dawnych i nowych legjonowych w miłej i oryginalnej oprawie scenicznej dyr. J. Gołaszewskiego. Widowisko to ze względu na swój czysto polski charakter liczy na powodzenie bardzo duże. Udział bierze cały zespół. Pomysłowe dekoracje dyr. J. Gołaszewskiego.

„Ułani, Ułani“ — dani będą specjalnie dla młodzieży szkolnej (teatr szkolny) dziś o godzinie 11.30. Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Wieczorem o godz. 20.15 powtórzenie wczorajszej uroczystej premjery „Ułani, Ułani“ z udziałem całego zespołu. Ceny miejsc normalne.

O godz. 16.15 przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych. Znakomita komedja w czterech aktach M. Pagnola p.t. „MARJUSZ“ z panią J. Sobotkowską i dyr. J. Gołaszewskim w rolach głównych. W dalszych popisowych rolach pp. dyr. E. Szafrański (Cezary), Mikołajewski (Panisse), Dąbrowski (Piquoiseau) i inni W przygotowaniu dalszy ciąg „Marjusza“ p.t. „FANNY“ M. Pagnola w reżyserji M. Mikołajewskiego.

Poniedziałek 13 b.m. — teatr nieczynny.

Wtorek 14 b.m. o godz. 20.15 po cenach zniżonych „Ułani, Ułani“. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.80 zł.

Środa 15 b.m. o godz. 20.15 po cenach zniżonych „Ułani, Ułani“. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

—o—

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela dnia 12 b.m. o godz. 9.10 Akademja szkół z okazji święta narodowego, o godzinie 16 „Wielki człowiek do małych interesów“ dla bezrobotnych. Wieczorem „Moja kochana głupia mama“.

Wtorek 14 b.m. „Stefek“.

Środa 15 b.m. Wielki koncert symfoniczny staraniem konserw. muzycz. w Katowicach.

Czwartek 16 b.m. „Pieniądze to jednak nie wszystko“ premjera.

Sobota 18 b.m. „Pieniądze to jednak nie wszystko“.

W 15-tą rocznicę niepodległości.

Uroczysty obchód powiatowy w Sosnowcu.

W dniu wczorajszym, w 15-tą rocznicę odzyskania wolności całe Zagłębie przybrało odświętny wygląd. Dopisała pogoda i przedpołudniowe uroczystości ozłocone zostały promieniami słońca. Domy udekorowali mieszkańcy flagami o barwach narodowych. W Sosnowcu udekorowano i iluminowano dworzec oraz I-szy komisarjat PP.

Już w piątek wieczorem ślicznie udekorowano kwiatami płytę Nieznanego Żołnierza w Sosnowcu i zapalono znicze. Capstrzyk, który się odbył w godzinach wieczorowych, zgromadził tłumy publiczności.

W dniu wczorajszym główna uroczystość powiatowa odbyła się w Sosnowcu. Od rana podążały do kościoła organizacje ze sztandarami i orkiestrami, a sensację budziły 23 p.a.l z Będzina i zwarte oddziały policji.

O godz. 9.45 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, odprawione przez **ks. dziekana Golę** w asyście duchowieństwa. Podniosłe kazanie o znaczeniu uroczystości powiedział **ks. kan. T. Jankowski**, proboszcz parafji sosnowieckiej. Podczas nabożeństwa prześliczne pienia wykonali **ks. Giebartowski i p. P. Kucharski.**

Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz powiatowych, sądowych, wojskowych, szkolnych, posłowie, przedstawiciele organizacyj społecznych, delegacje ze sztandarami. Kościół został wypełniony po brzegi. Po skończonem nabożeństwie odśpiewano „Te Deum laudamus“ oraz „Boże coś Polskę“.

Po nabożeństwie na ul. 3 Maja odbyła się defilada. Tysiączne tłumy publiczności zaległy chodniki z obu stron. Na specjalnie przygotowanej trybunie zajęli miejsca **p. starosta Boxa, płk. Rarogiewicz** w otoczeniu kawalerów Virtuti Militari i przedstawicieli duchowieństwa, władz sądowych, wojskowych, szkolnych, posłów, Izby przemysłowo - handlowej, władz miejskich Sosnowca, Będzina, Dąbrowy itd. Obok trybuny ustawiło się kilkadziesiąt pocztów sztandarowych różnych organizacyj.

DEFILADA.

O godz. 11.30 rozpoczęła się defilada, którą rozpoczynał 23 p.a.l. w takt muzyki pułkowej. Za artylerją, otoczoną sympatją całego społeczeństwa zagłębiowskiego i wzbudzającą entuzjam swą znakomitą postawą, postępowały zwarte oddziały policji, imponująco wyglądające i w podziw wprowadzające swem wyszkoleniem i prezencją. Świetnie prezentował się również konny oddział granatowej armji. Następnie postępowały oddziały kolejowego przysposobienia wojskowego, pocztowego, Strzelca, harcerstwa, straży ogniowej.

Niepotrzebnie do defilady wmieszała się grupa żydów, przedstawicieli cywilnego społeczeństwa żydowskiego. Niepraktykowaną bowiem jest rzeczą, aby cywile defilowali z formacjami wojskowemi. Członkowie organizacyj sjonistycznych (z pod znaku Żabotyńskiego) czynili wrażenie czegoś bardzo obcego, importowanego z racji... mundurów wzorowanych na angielskich.

Defilada zakończyła się o godz. 12, mniejwięcej w tym czasie, gdy odezwały się syreny parowozów na dworcu i fabryczne.

Po defiladzie w kinach, teatrze i szkołach odbyły się akademje i poranki dla młodzieży.

Wieczorem w sali Resursy w Dąbrowie Górniczej odbył się raut, a w teatrze miejskim w Sosnowcu akademja.

W CZELADZI.

O godz. 8.40 nastąpiła zbiórka organizacyj ze sztandarami przed pomnikiem, gdzie asp. Jaworski ze szkoły policyjnej odebrał raport. Po złożeniu dwóch wieńców od oficerów i szeregowych szkoły policyjnej na Piaskach i od organizacyj wyruszono pochodem do kościoła. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. prob. Siermantowskiego wyruszono na rynek, przemianowany wczoraj na „Plac 11 Listopada“, gdzie ks. Dudek dokonał aktu poświęcenia placu. Po odegraniu hymnu narodowego nastąpiło pamiątkowe sadzenie drzew przez organizacje, poczem przed gmachem magistratu komendant szkoły policyjnej kom. Dańczuk, w otoczeniu przedstawicieli miejscowych władz przyjął defiladę. Gmachy, balkony i okna były udekorowane i iluminowane. Wieczorem w sali kina „Czary“ odbyła się akademja, na którą złożyły się: przemówienia, recytacje zespołu świetlicy miejskiej, odegranie fragmentów „Róży“ Żeromskiego oraz popisy „Hejnału“. W przeddzień odbył się capstrzyk. Całość obchodu wypadła imponująco.

W pozostałych miastach Zagłębia obchody związane z 15 rocznicą odzyskania niepodległości odbędą się dzisiaj. Wczoraj odprawione zostały uroczyste nabożeństwa, a następnie urządzone były akademje bądź też poranki dla młodzieży szkolnej.

W sierocińcu czy w domach prywatnych

lepiej jest wychowywać sieroty?

Jak już nadmienialiśmy, Rada komisaryczna w Będzinie zaaprobowała przedstawiony jej projekt urządzenia sierocińca miejskiego aż w Sławkowie, w specjalnie wynajętym na ten cel domu. Pomijając już wadliwość koncepcji choćby z tego względu, iż w tymże Sławkowie miasto posiada dwie własne fermy, na których doskonale można urządzić sierociniec i nie organizować zakładu w cudzym domu, co jest kosztowne i niedogodne, trzeba zwrócić uwagę na inny, daleko ważniejszy wzgląd, przemawiający przeciwko zakładaniu sierocińca.

Otóż Magistrat Będzina dotychczas lokował sieroty po domach prywatnych, oczywista za pewnem wynagrodzeniem, czy też opłatą. Jak wykazało doświadczenie, zdobyte nietylko w Będzinie, lecz i w innych miejscowościach, gdzie system taki prowadzono, jest to najlepsza metoda, zwłaszcza, gdy chodzi o psychikę dziecka, bowiem dziecko wychowuje się w atmosferze ciepła rodzinnego i wzrasta niejako w rodzinę, dzięki czemu nierzadkie są wypadki, iż dziecko opiekunowie adoptują i uważają za własne.

Nawet w najlepiej urządzonym sierocińcu brak jest właśnie tego ciepła rodzinnego, mającego tak duże znaczenie w kształtowaniu się duszy dziecka i dlatego też byłoby dobrze, gdyby Magistrat Będzina utrzymał dotychczasowy system opieki nad dziećmi, a nie urządzał sierocińca, zwłaszcza w dość oddalonej od miasta miejscowości, skutkiem czego nadzór i kontrola sierocińca będzie niewygodna i utrudniona. Mając zaś dzieci rozlokowane po domach prywatnych na miejscu, łatwo jest w każdej chwili sprawdzić, gdzie dziecko przebywa, co porabia i jaką ma opiekę.

Inna rzecz, gdyby chodziło o duże ilości dzieci, lecz gdy ma się pod opieką 30—40 dziatwy, bezwzględnie lepiej jest utrzymać dotychczasowy stan rzeczy i nie tworzyć nowych zakładów, które nie dadzą tak dodatnich wyników, jak pozostawianie dzieci w rodzinach. Związane z wychowaniem sierot wydatki są dość duże i dlatego trzeba dbać o to, aby wydatek ten był celowy i dobrze wykorzystany, a to daleko lepiej można uzyskać przez umieszczanie dzieci w domach prywatnych, niż przez urządzanie sierocińca, będącego nawet w najlepszych warunkach pewnego rodzaju koszarami, nie sprzyjającemi należytemu kształtowaniu i urabianiu czułej i skomplikowanej psychiki dziecięcej.

O przedsięwzięciach rozrywkowych

Ograniczenia dla magików.

Donosiliśmy już pokrótce, że ukazał się dekret p. n. „Prawo o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych“.

Prawo to obejmuje wszelkie rozrywki, jak: widowiska, odczyty, recytacja, koncerty, zawody, szkoły tańców, zabawy ludowe i wogóle wszystkie rozrywki publiczne, z wyjątkiem wystaw gospodarczych i kina.

Pozwolenie władzy jest każdorazowo konieczne i posiada „charakter ściśle osobisty“ oraz może być połączone z ustaleniem warunków, których niedotrzymanie może powodować cofnięcie, zezwolenia. Władza może, w wypadkach, gdy przedsięwzięcie wymaga specjalnych urządzeń technicznych, dodatkowo przeprowadzić badanie lokalu.

Przedsięwzięcia mogą być stałe i dorywcze.

Przedsięwzięcia z tekstem słownym muszą uzyskiwać uprzednią aprobatę władz administracyjnych dla tekstu.

Zakazane są produkcje szkodliwe dla interesu państwowego, obrażające uczucia narodowe lub religijne mogące się „przyczynić do zdziczenia obyczajów lub demoralizacji“, propagujące przestępstwa, ośmieszające arcydzieła literatury polskiej „złośliwie przedstawiające w ujemnem świetle polską rzeczywistość“ oraz przedstawienia z zakresu hipnotyzmu i sugestji, które odbywają się przy współudziale osób z widowni.

Program każdego przedstawienia musi być podany władzy administracyjnej na 24 godziny przed zaprodukowaniem go. Również każda zmiana programu musi być zgłoszona uprzednio, a widowiska winny się rozpoczynać ściśle o godzinie podanej w programie. Na każdą imprezę musi być zarezerwowane 6 miejsc dla przedstawicieli władzy.

W razie żałoby narodowej minister spraw wewnętrznych może zakazać przedstawień na całym obszarze państwa. Minister ten wyda również przepisy szczegółowe o godzinach, w których mogą się odbywać rozrywki

Katastrofa kolejowa w Dąbrowie

DWA PAROWOZY USZKODZONE I KILKA WAGONÓW ROZBITYCH.

Wczoraj o godz. 5 rano, w odległości kilometra od stacji kolejowej w Dąbrowie, na t. zw. trzecim posterunku, czyli w pobliżu sygnału wjazdowego na Łabędzkiej, nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych w następstwie czego obydwa parowozy zostały poważnie uszkodzone, kilka wagonów rozbitych, jak również zrujnowany został tor kolejowy na dość dużej przestrzeni.

Katastrofa wydarzyła się w następujących okolicznościach: Od strony Będzina jechał do Dąbrowy pociąg towarowy. Kiedy pociąg znalazł się już za sygnałem na Łabędzkiej, nagle wpadł nań całym pędem manewrujący na bocznym torze parowóz z kilkoma wagonami.

Skutkiem zderzenia, obydwa parowozy, silnie uszkodzone, spadły z szyn, a kilka wagonów z jednej i drugiej strony uległo rozbiciu, tor zaś został zrujnowany i zasypany odłamkami wagonów i przewożonym węglem.

Maszynista pociągu towarowego, jadącego od strony Będzina, Konstanty **Pilarski,** zamieszkały w Zawierciu, widząc nieuchronne zderzenie wyskoczył z parowozu, **doznając ogólnego potłuczenia i zwichnięcia nogi,** wobec czego przewieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie

Na miejsce katastrofy przybyło zaraz pogotowie kolejowe, które przystąpiło do oczyszczenia i naprawienia torów. Dzięki usilnej pracy, uszkodzenia zostały wkrótce naprawione i po niedługim czasie ruch pociągów na jednym torze został przywrócony. Skutkiem katastrofy szkody dość duże.

Na wiadomość o katastrofie, z Warszawy przyjechała specjalna komisja, celem przeprowadzenia na miejscu dochodzenia i ustalenia, z czyjej winy powstał wypadek.

Odnowienie kościoła

NA POGONI.

W dniu 9 bm. odbyło się w parafji Pogoń w mieszkaniu ks. prałata Fr. Pędzicha zebranie organizacyjne Komitetu odnowienia kościoła. W zebraniu wzięło udział 25 osób, miejscowych parafjan, przedstawicieli wszystkich zawodów. Zebranie zagaił ks. prałat Fr. Pędzich i zaproponował na przewodniczącego p. radcę Janika, który objął przewodnictwo zebrania. Ustalono następujący porządek dzienny: Przewodniczącym Komitetu został ks. prałat Fr. Pędzich, zastępcami pp.: dr. Adam Bilik i nacz. K. Nawrocki, skarbnikiem p. radca Janik, sekretarzem p. Marjan Święcki, członkami prezydjum pp. inż. Smogorzewski i J. Skorus. Do komisji finansowo-zbiórkowej weszli pp.: przewodniczący — inż. Mroczkiewicz, zastępcy — inż. Piasecki i Dulowski, sekretarzem p. Polak, członkami pp.: Bielecki, Bednarek, Buchacz, Chrobot, Cypliński, Dyrka, Knapikowa, Kosmala, Kudala, Musialik, Matyszkiewiczowa, Maszczyk, Nowakowski, Piętka, Sztuka, Skorus, Zieleniewski, Ziętek. Do komisji propagandowej: przewodniczący ks. Cz. Drożdż, zastępcy ks. J. Zebrała oraz pp. L. Kalkowski, A. Barański, Wiśnicki i J. Duda.

Omówiono w ogólnych zarysach plan pracy Komitetu i postanowiono rozpocząć pracę w komisjach. Komitet ma prawo powołać do współpracy nieograniczoną ilość osób. Na zakończenie postanowiono jednogłośnie powołać do prezydjum Komitetu pp.: dyr. Jaguczańskiego, dyr. Broccard'a, kom. Kuźniaka, dyr. Zieleniewskiego.

— o —

× **AKADEMJA KU CZCI ŚW. STANISŁAWA KOSTKI.** W poniedziałek 13 bm. o godz. 11 przed południem Sodalicja Marjańska przy państw. gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu, ul. Żeromskiego 3, urządza w auli gimnazjum uroczystą akademję ku czci św. St. Kostki, patrona młodzieży. Na program akademji złożą się: deklamacje, referat, śpiew, występy solistów, orkiestry dętej i symfonicznej. Wstęp za złożeniem ofiary.

× **ŚWIĘTO MŁODZIEŻY.** Stow. młodzieży polskiej męskiej w Pogoni urządza akademję ku czci Święta młodzieży w dniu 19 bm. o godz. 18.30 w sali ZZP. na Pogoni, ul. Marjacka 1. W programie akademji trzyaktowa sztuka najnowsza, współczesna, pierwszy raz w Polsce na sosnowieckiej scenie pt. „Zburzone świątynie“ Józefa i Marjana b-ci Moreau, w opracowaniu scenicznem St. Miedzińskiego.

Na froncie walki z gruźlicą.

Przed otwarciem pawilonu gruźliczego w Sosnowcu.

Niedawno — zdawałoby się to dziś — kiedy mieliśmy możność donieść z łam naszego pisma o rozpoczęciu budowy pawilonu gruźliczego w Sosnowcu. Oto, w tydzień po nabyciu pod budowę placu przez Magistrat m. Sosnowca — rozpoczęto budowę pawilonu. Było to 30 lipca b.r. Obecnie, zgodnie zresztą z przewidywaniami komitetu budowy, wykańczane są ostateczne roboty. Niewiele już pozostało do wykończenia: oszklenie, malowanie i ułożenie podłóg. Jeśli prace doznały pewnego zahamowania w ostatnich dniach — tylko z tego powodu, że brak jest częściowo pokrycia na dokończenie budynku, a komitet nie chciał by czynić zawodu tym firmom, które podjęły się wykonania pewnych prac.

Należy tutaj podnieść, że akcja Towarzystwa przeciwgruźliczego bardzo ostrożnie i dokładnie przemyślana, przyczyniła się również do pewnego ożywienia gospodarczego — martwe kapitały, jakie zebrane w latach większego dostatku, dały zatrudnienie części bezrobotnych, których w pewnych okresach liczba wynosiła około 40 osób. Fundusze u nas zebrane przez rzesze ofiarodawców przyczynią się do skutecznego zwalczania gruźlicy — przyczyniły się już do zmniejszenia nędzy —dając zarobek szeregu bezrobotnym. 70.000 złotych puszczone będzie w obieg po ostatecznym wykończeniu pawilonu. Ta akcja musi być również doceniona.

Otóż w związku z wykończeniem budowy — kłopoty finansowe Towarzystwa i troska o jaknajśpieszniejsze wykończenie — nakazują czynienie wszelkich wysiłków na zdobycie brakującej jeszcze kwoty.

Dokładne sprawozdanie z całkowitej akcji zarówno finansowej jak i ofiarności publicznej zostanie jaknajdokładniej opinji publicznej złożone. Wszystkie dowody zarówno celowości wydatków, jak i dowody ze złożonych ofiar dla wszystkich udostępnione będą do wglądu. Należy tutaj podnieść, że osiągnięto przy budowie rekord oszczędności: koszt budowy pawilonu szpitalnego na 50 łóżek wyniesie około 70.000 zł., a więc koszt budowy jednego łóżka 1.400 złotych, a wraz z całkowitym urządzeniem, jak łóżko, ruchomości, kupno i instalacja aparatu Roentgena nie przekroczy kwoty 2.000 zł. na jedno łóżko. Społeczeństwo, gdy zechce wziąć pod uwagę te cyfry — uzna rekord oszczędności. Przy otwarciu pawilonu, będzie można przekonać się, zarówno o solidności samej budowy, jak też i celowości wydatków. Bez przepychu, bez luksusu, a jednak wszystkie potrzeby zostały uwzględnione dla osiągnięcia celu — by chory miał należyte warunki pobytu i leżenia, a personel należyte warunki do pracy. Pewno, że możnaby o wiele lepiej urządzić szpital. Ale komitet liczyć się musiał z możliwościami finansowemi i możliwościami społeczeństwa do składania ofiar. Wszak to budowano nie z przymusowo ściąganych danin za pośrednictwem kas skarbowych, czy innych. Wszak to tylko z dobrowolnych ofiar — z wysiłku społeczeństwa jednego odcinka — Zagłębia Dąbrowskiego — powstał przybytek dla leczenia chorych, dotkniętych gruźlicą. My wszyscy wiemy, że potrzeby akcji skutecznego zwalczania gruźlicy są tak wielkie, że nieomal nie jesteśmy w stanie potrzebom tym zadość uczynić. Dlatego też Towarzystwo przeciwgruźlicze, przystępując do budowy, kierowało się zasadą, by akcję prowadzić wszerz — nie w zwyż, by objąć akcją jaknajwiększą ilość osób, wymagających pomocy, a nie jednostki. **Dlatego dążono do zbudowania jaknajwiększej ilości łóżek za jaknajniższą sumę.** Naocznie przekonamy się we właściwym czasie, że osiągnięto cel, że taniość nie poszła w parze z tandetnością, że zakład będzie miał wygląd należyty: estetyczny i nie pozbawiony wygód.

Skoro już prace przy budowie są na ukończeniu, na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa przesądzono sprawę umieszczenia tablicy erekcyjnej, której szczegóły polecono opracować Komitetowi budowy. Jednak przyjęto główne wytyczne, a mianowicie zasadę: nie będzie to tablica, która miałaby (jak to zwykle, niestety, bywa) uwidocznić czyjeś niesłuszne zasługi — Towarzystwo Przeciwgruźlicze zdaje sobie sprawę, że zasługę w zniesieniu tego budynku ma każdy ofiarodawca — to też na tablicy znajdą się znaczki z „Dni Przeciwgruźliczych" z kampanji ostatnich 4-ch lat, które posłużyły za fundament pod budowę pawilonu — a ofiarodawcy — to liczne rzesze mieszkańców naszego Zagłębia, które w okresie akcyj tych ofiarnie składały fundusze. Na tablicy znajdą się też nazwiska tych ofiarodawców, zrzeszeń i organizacyj, które ufundowały sale bądź łóżka. Członkowie Rady Towarzystwa byli tylko przypadkowymi wykonawcami woli szerokich rzesz ofiarodawców. Należy tu dodać, że Towarzystwo posiada wiadomości o zdeklarowaniu fundacji kilku łóżek. Obecnie akcja Towarzystwa idzie w kierunku wyjaśnienia stanowiska tych osób, organizacyj oraz zrzeszeń, do których Towarzystwo zwróciło się z apelem o odnośne fundacje. Niezależnie od tego Towarzystwo postanowiło zwrócić się z **apelem również i do J. Kiepury o fundację**, mając tę nadzieję, że związany z Sosnowcem, jako miejscem urodzenia — nie odmówi zadeklarowania fundacji swego imienia w budowanym pawilonie, wiadomo nam bowiem, że wszak **zadeklarował na rzecz budowy pomnika dla zmarłego dyrektora opery wiedeńskiej Fr. Schalka dochód z dwóch koncertów w Wiedniu.**

Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" w Sosnowcu w kampanji r. 1932-33 zobowiązany terminami przez swoją centralę, zmuszony był przesłać rozliczenie z akcji kolportażu nalepek i broszur. Szereg osób jednak nie zwróciło znaczków; wyniosło to kwotę zł. 477.50.

Otóż Komitet nie dość, że zmuszony został do obciążenia konta swego wpływami za te znaczki, lecz ponadto jeszcze od sumy tej wpłacił 25% na rzecz centrali. Odnośne pokwitowanie wojewódzkiego komitetu brzmi: 25% od kwoty zł. 3.162 za sprzedane znaczki i nalepki wpłacone na rzecz wojewódzkiego komitetu, wynosi zł. 790.50. Nie dość, że nie otrzymano należności za znaczki pozostawione przez szereg osób u siebie, lecz komitet zmuszony był wpłacić centrali 25% od sumy należnej za znaczki. W ten sposób doznano znacznego uszczuplenia funduszów własnych.

Licząc się z tem, że przyczyna niewpłacenia należności za znaczki powstała nie ze złej woli, lecz zapewne z braku czasu u odnośnych osób dla uregulowania należności (gdyż znaczki są w posiadaniu ogólnie znanych z wysokiej ofiarności osób w społeczeństwie naszem) — Komitet, przesyłając przypomnienie — załączył zarazem blankiety nadawcze P.K.O. osobom tym dla umożliwienia ewentualnego uregulowania należności. Niezależnie od tego dodatkowo apeluje do tych osób o łaskawe uregulowanie należności z uwagi na wielkie potrzeby, jakie ma Towarzystwo przeciwgruźlicze w związku z budową pawilonu gruźliczego — a wszak na ten cel zbierane są wszelkie fundusze na naszym terenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Amortyzacja bonów inwestycyjnych przez 100 lat.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o wypuszczeniu bonów Funduszu inwestycyjnego. Ogółem emitowanych będzie 10 seryj bonów, z których każda obejmować będzie 40.000 sztuk bonów.

Co tydzień odbywać się będzie losowanie bonów Funduszu inwestycyjnego drogą publicznego losowania. Losowanie polegać będzie na wyciągnięciu siedmiu numerów z liczby numerów od 00001 do 40.000 przyczem bony opatrzone wyciągniętemi numerami, uważać się będzie za wylosowane we wszystkich serjach

Losowania odbywać się będą w czwartki, o ile zaś czwartek jest dniem świątecznym — w środę.

Bony wylosowane będą wykupywane przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł. za bon 25-złotowy

Bony będą przyjmowane na pokrycie wszelkich podatków państwowych, opłat, ceł, kar pieniężnych i grzywien oraz zobowiązań prywatno-prawnych wobec skarbu państwa

Na żądanie posiadaczy, bony Funduszu inwestycyjnego będą wymieniane na gotowiznę przez kasy urzędów skarbowych bez żadnych potrąceń. Wymiana polega jednak pewnym ograniczeniom: jedna osoba w ciagu jednego dnia zmienić może bony tylko za 100 zł., o ile kwota wynosi od 100 do 5.000 zł., wymiana następuje za 3-dniowem wypowiedzeniem.

W ten sposób możność spłaty bonami wszelkich należności państwowych, lub wymiany ich na gotówkę zapewni im kurs obiegowy, wyrówna ich kurs z pieniądzem.

Jak wynika z planu losowania, amortyzacja bonów trwać będzie przeszło 100 lat.

Bony ukażą się w obiegu dniu 1-go grudnia.

Kronika gospodarcza.

UDZIELANIE POZWOLEŃ NA PRZYWÓZ TOWARÓW ZABRONIONYCH. Ministerstwo przemysłu i handlu nadesłało samorządowi gospodarczemu do zaopinjowania prpojekt rozporządzenia. Projekt ten przewiduje m. in. uzależnienie przywozu towarów z krajów, które utrudniają przekazywanie należności pieniężnych do polskiego obszaru celnego, lub których waluta posiada kurs niższy od parytetowego, od uiszczenia określonych opłat oraz omawia warunki, pod jakiemi towary nie posiadające pozwoleń mogą być przyjmowane do wolnych składów celnych w obrębie polskiego obszaru celnego aż do czasu uzyskania pozwolenia. Pozatem projekt precyzuje wypadki, w których przywóz towarów może być zwolniony od uzyskania pozwolenia.

PRZEWOZY TOWARÓW NA KOLEJACH. Według ostatnich zestawień, w ciągu pierwszych 8 miesięcy rb. przewieziono na polskich kolejach państwow. ogółem 28.749.000 tonn przypada na przewozy handlowe zwykłe, 347.400 t. na przewozy handlowe pośpieszne, 3.905.100 tonn na przewozy gospodarcze kolejowe, oraz 461.700 t. na przewozy wojskowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 11 listopada.

Zebrania giełdy nie było.

W obrotach pozagiełdowych banknoty dolarowe 5.59. Rubel złoty 4.70½. Dolar złoty 8.99½. Tendencja dla papierów procentowych przeważnie utrzymana, obroty małe.

× **OFIARY ZŁOŻONE NA CELE „TYGODNIA MIŁOSIERDZIA"** na listy ofiar „Caritas" oddział okręg. Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, 3 Maja 20 (przy kościółku): Gwarectwo Renard 50 zł., Kaz. Zielińscy 50 zł., dyr. Wł. Żukowscy 20 zł., dyr. Kaz. Wosińscy 12 zł., po 10 zł.: inż. E. Strączyńscy i adw. W. Jędrzejewscy, po 5 zł.: inż. Z. Strokowscy i M. Jędryczkowie; urzędnicy urzędu skarbowego w Sosnowcu 13 zł.

KOMUNIKATY

= **ZEBRANIE ABSOLWENTÓW.** Dnia 7-go b.m. odbyło się w lokalu szkoły handlowej T. Płockiego w Sosnowcu zebranie organizacyjne Stowarzyszenia absolwentów tejże szkoły. Zebrani uznali potrzebę istnienia organizacji. Następnie wybrano zarząd, w skład którego weszli pp.: Tutaj Marjan prezes; Moskwa Edward, wiceprezes; Wyszyński Tadeusz, sekretarz; Głębocki Zbigniew, skarbnik; Fabjan Hugon, gospodarz: na zastępców wybrano Ruzikowskiego Mieczysława i Wróblewskiego Zdzisława. Zebrania odbywać się będą narazie w lokalu szkoły T. Płockiego we wtorki i piątki o godz. 19.

= **BARBARKA W KRAKOWIE.** Stowarzyszenie polskich inżynierów górniczych i hutniczych łącznie ze Stowarzyszeniem studentów akademji górniczej w Krakowie urządza w związku z corocznemi uroczystościami w dniu św. Barbary, patronki górników, tradycyjny bal i bankiet. Imprezy te odbędą się w dniu 7 grudnia w salach starego teatru.

Protest PPS.

PRZECIW TERMINOWI WYBORÓW.

W związku z zarządzeniem wyborów do Rad gromadzkich w powiecie Będzińskim na dzień 15 bm., okręgowy komitet PPS. wystosował do p. starosty protest, w którym wskazując na krótki, 6-dniowy okres, dzielący dzień wyborów od ich zarządzenia, co uniemożliwia zorjentowanie się w trudnej i nowej technice wyborczej, jak również i na termin wyborów, będący dniem pracy i wypłat w zakładach przemysłowych, komitet okręgowy PPS. domaga się wyznaczenia wyborów przynajmniej na 14 dni przed ich ogłoszeniem, oraz rozpisania wyborów na dzień świąteczny.

Wrazie nieuwzględnienia protestu, P. P. S. udziału w wyborach nie weźmie.

Wkrótce zobaczymy na ekranie film, produkcji polsko - czeskiej pt. „12 krzeseł". Doskonała ta komedja, mówiona po polsku i po czesku, jest rezultatem kulturalnej wymiany i współpracy między dwoma sąsiednimi narodami. Obsadę filmu stanowią m. in.: Adolf Dymsza, Vlasta Burian i Zula Pogorzelska.

× **TYDZIEŃ KSIĄŻKI POLSKIEJ.** W Kielcach odbyło się z inicjatywy i pod protektoratem p. wojewody Paciorkowskiego zebranie organizacyjne w sprawie przeprowadzenia na terenie naszego województwa akcji „Tygodnia Książki Polskiej", przyczem wyłoniono komitet wykonawczy, będący zarazem komitetem grodzkim w Kielcach. Nowopowstały komitet przystąpił bezzwłocznie do pracy, zawiązując się w 5 sekcyj: propagandową - dochodową, szkolną, wystawowo - odczytową, prasową i wojskową. Jak wiadomo, Tydzień książki polskiej mający na celu propagandę czytelnictwa i książki polskiej wśród szerokich mas ludności, trwać będzie na całym obszarze Rzeczypospolitej od dnia 26 listopada do 3 grudnia rb. i zakończy się świętem książki.

× **KOSZTOWNE ŚWIECIDEŁKA.** Onegdaj na targu w Dąbrowie został w podstępny sposób oszukany mieszkaniec jednej ze wsi powiatu Pszczyńskiego Sylwester Guja. Gdy Guja stał przy jednym ze straganów, podeszło do niego dwóch nieznanych osobników i, odciągnąwszy go na bok, zaproponowali mu okazyjne kupno kolczyków z brylantami za stosunkowo niską cenę. Po krótkim targu Guja zapłacił nieznajomym 180 zł. i stał się właścicielem kolczyków z błyszczącemi kamykami. Chcąc dowiedzieć się, ile w rzeczywistości są warte kupione przez niego kolczyki, zwrócił się do jednego z jubilerów o oszacowanie ich. I tu nastąpiło rozczarowanie: jubiler oświadczył ślązakowi, że kupione przez niego rzekomo złote kolczyki z brylantami są zwykłemi świecidełkami, przedstawiającemi wartość zaledwie kilkudziesięciu groszy. Oszukany haniebnie Guja użalił się w komisarjacie policji.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Onegdaj o godz. 19.20 wskutek zderzenia wagonów, podczas przetaczania, na stacji towarowej w Sosnowcu, został przycięty drzwiami wybierający z wagonu kartofle Stefan Hanak z Sosnowca (Piłsudskiego 31), doznając poważnych obrażeń. Przewieziono go do szpitala.

× **KRADZIEŻE.** Onegdaj między godziną 16—21 nieznani sprawcy włamali się, podczas nieobecności domowników, do mieszkania Gencla Wajsa, skąd zabrali dwa futra, garderobę, lichtarze i inne przedmioty, łącznej wartości 2130 zł.

Augustynowi Pietruszce skradziono pozostawiony chwilowo na jednej z ulic rower, wartości kilkudziesięciu złotych.

KRONIKA ZAWIERCIA

Wybory do rad gromadzkich
W POWIECIE ZAWIERCIAŃSKIM.

W piątek 10 bm. p. starosta Konopacki rozpisał wybory do rad gromadzkich.

Wybory odbędą się w dniach 17 i 18 bm., w kilku gromadach jeszcze 19 bm.

Z CAŁEJ POLSKI

PROFANACJA GROBU ŻOŁNIERZY ROSYJSKICH.

W miasteczku Bursztyn, w pow. Rohatyńskim, dokonali onegdajszej nocy rozwydrzeni ukraińską agitacją mołojcy wandalskiego sprofanowania trupów na cmentarzu. Szakale cmentarni, wykopali krzyż na wspólnej mogile, w której pogrzebane były zwłoki żołnierzy rosyjskich, poległych w czasie wojny polsko - bolszewickiej, zniszczyli go, następnie rozkopali mogiłę i rozrzucili kości na wszystkie strony. W związku z tem aresztowała policja po przeprowadzonych dochodzeniach miejscowych działaczy ukraińskich, członków Proświty: Włodzimierza Kopczyńskiego i Horynja.

REDAKTOR ODP. „KATOWICERKI" ZNÓW SKAZANY..

Przed Sądem okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko odp. red. Heinzowi Weberowi z osławionej „Katowicerki", oskarżonemu o publiczne zniesławienie pana Prezydenta Ignacego Mościckiego. Przed wyborami Prezydenta na łamach „Katowicerki" ukazał się paszkwil pod tytułem „Heute wird der Staatspräsident gewählt", w którym w bezczelny sposób zamierzano ośmieszyć Głowę i Reprezentanta Państwa Polskiego. W wyniku rozprawy sądowej sąd skazał Webera na 8 miesięcy więzienia. Razem z poprzedniemi karami Weber ma już do „odsiedzenia" 38 miesięcy. Toczy się przeciwko niemu jednak jeszcze 38 rozpraw prasowych. Roz prawie sądowej przysłuchiwał się cały zespół redakcji „Kattowitzer Zeitung" z naczelnym redaktorem Krullem na czele.

WĘDRÓWKA DZIKÓW.

Donoszą z Wołożyna, że koło wsi granicznej Zawistowszczyzna przeszło z terenu sowieckiego stado złożone z przeszło 100 dzików. Dziki porzuciły teren sowiecki, prawdopodobnie z braku pokarmu i skryły się w lasach zawistowskich.

B. ROTMISTRZ OFIARĄ NARKOMANJI.

Do władz śledczych wpłynęła sprawa o kradzież, w której jako oskarżony występuje brat stryjeczny słynnej niegdyś tancerki i przyjaciółki ostatniego cara rosyjskiego, Krzesińskiej. Sprawa jest interesująca zarówno ze względu na osobę oskarżonego, jak i okoliczności. Krzysztof Krzesiński był niegdyś oficerem armji carskiej, a następnie rotmistrzem W. P. Będąc kontuzjowanym i wielokrotnie rannym na froncie, Krzesiński wpadł w nałóg morfinizmu. Pewnego dnia woźny w gmachu gimnazjum Reja usłyszał jakieś podejrzane szmery pochodzące z ciemnego korytarza wobec czego udał się na korytarz i zapalił światło. W kącie stał jakiś mężczyzna, który minął woźnego pędem szybko zbiegł po schodach na dół. Na krzyk woźnego zatrzymano bladego, trzęsącego się jak w febrze człowieka, który wodził dookoła jakby błędnym wzrokiem. Na korytarzu znaleziono paczkę zawierającą zdarte ze ściany cztery obrazki akwarelowe. Zatrzymanym okazał się b. rotmistrz Krzysztof Krzesiński. Zaprowadzono go do komisarjatu. Po drodze Krzesiński błagał, ażeby go puszczono, gdyż nie miał zamiaru kraść tych obrazków, nie przedstawiających zresztą żadnej większej wartości. Krzesińskiego poddano badaniom psychjatrów, którzy stwierdzili u niego całkowity brak opanowania i rozluźnienie woli, spowodowane przez zażywanie narkotyków. Niemniej jednak Krzesiński postawiony został w stan oskarżenia o usiłowanie popełnienia kradzieży.

LUKSUSOWY DOM SCHADZEK.

W Łodzi wykryto luksusowo urządzony dom schadzek, do którego uczęszczała „złota" młodzież łódzka. Właścicielką domu schadzek była niejaka Pola Frenkiel, przybyła przed dwoma laty z Argentyny, gdzie również utrzymywała luksusowe domy schadzek. Frenkiel przybyał do Łodzi sama, pozostawiając prowadzenie „interesów" w Argentynie w rękach męża. Frenkiel wynajęła lokal przy ul. Kościuszki 37, który urządziła luksusowo. Zaangażowała wiele kobiet i rozesłała agentów na miasto, którzy werbowali klientelę. Wejście do domu schadzek było niezwykle utrudnione. Trzeba było wymienić szereg tajnych haseł i we właściwy sposób dzwonić. Hulanki i zabawy trwały w tym domu cał noce. Policja dowiedziała się o domu schadzek i dom ten otoczyła. Wywiadowcy przytrzymali kilka osób, przebywających w domu, które po wylegitymowaniu zwolniono. Mieszkanie Frenklowej opieczętowano, a samą właścicielkę lokalu osadzono w więzieniu.

Jak rozwiązano największą łamigłówkę.
w czasie wielkiej wojny.

„Inteligence Service" Wielkiej Brytanji jest jednym z najlepiej zorganizowanych wywiadów na świecie.

W związku z wojenną działalnością tego wywiadu, ciekawą jest historja tak zwanego dzisiaj „pokoju czterdziestu", który znajduje się w gmachu admiralicji w Londynie.

Pierwszą troską wywiadu angielskiego po wybuchu wojny było odcięcie Niemiec od reszty świata, o ile chodzi o komunikację tajną i nie kontrolowaną. Znalazła się grupa dzielnych marynarzy, która podjęła się opieki nad podwodnemi kablami niemieckiemi. Wyjechali na pełne morze i po uciążliwych staraniem wydobyli kable na powierzchnię, by po krótkim czasie na nowo je zatopić oczywiście uciąwszy je uprzednio

ROZKAZY POWIERZONE ETEROWI.

Od tej chwili Niemcy zmuszone były eterowi powierzać tajne rozkazy rządu i „Nachrichten Biuro", absolutnego pana podwodnych łodzi i ich działalności.

Zainstalowano więc natychmiast na wybrzeżu angielskiem stację odbiorczą, której zadaniem było notowanie wszelkich wiadomości i przekazywanie ich do centralnego biura wywiadu.

Już w pierwszym dniu Lord X, szef wywiadu, otrzymał całą plikę niemieckich telegramów. Jednak służba szyfrowa nie była jeszcze zorganizowana dostatecznie, to też znalazł się w niemałym kłopocie wobec tych kartek papieru pokrytych najnieprawdopodobniejszemi wyrazami i cyframi.

MANIAK ŁAMIGŁÓWEK I REBUSÓW.

Począł się radzić. Ktoś mu wspomniał o pewnym dziwaku znanym w szkole marynarskiej z tego, że cały swój wolny od służby czas spędzał na rozwiązywaniu wszelakiego rodzaju zagadek, łamigłówek i rebusów. Miał być wprost maniakiem w tym kierunku.

— Proszę go tu przyprowadzić — rozkazał Lord X, nie bardzo dowierzając, lecz chcąc wszystko zrobić, by poznać treść szyfrowanych telegramów, które tymczasem wciąż napływały.

Stawił się natychmiast. Był to dziwny człowieczek. Niskiego wzrostu, o olbrzymiej głowie, robił raczej wrażenie krasnoludka jak człowieka. Jednak ta jego anormalja głowa oddała Anglji nieocenione usługi.

— Oto paczka telegramów — oświadczył mu Lord X — proszę je wyszyfrować.

POKÓJ CZTERDZIESTU.

Działo się to o godz. 10 rano. Alfred Ewing — tak się nazywał ów karzeł, — schował paczkę do kieszeni. Wracając z obiadu zastał Lord X na swojem biurku całą plikę przetłumaczonych i zupełnie zrozumiałych telegramów.

Wezwał ponownie Ewinga i polecił mu zorganizowanie służby szyfrowej. „Mam około trzydziestu przyjaciół — oświadczył na to Ewing, którzy podobnie jak ja interesują się łamigłówkami. Przesyłamy sobie często takowe do rozwiązywania. Nie wątpię, że jako dobrzy Anglicy zechcą się swojej ojczyźnie przysłużyć".

I tak powstał pokój czterdziestu, w którym podczas czterech lat tłomaczono codziennie kilka tysięcy szyfrowanych telegramów. Pracowano do późna w nocy niczem w lokalu redakcji.

ŚPIEW ŁODZI PODWODNYCH.

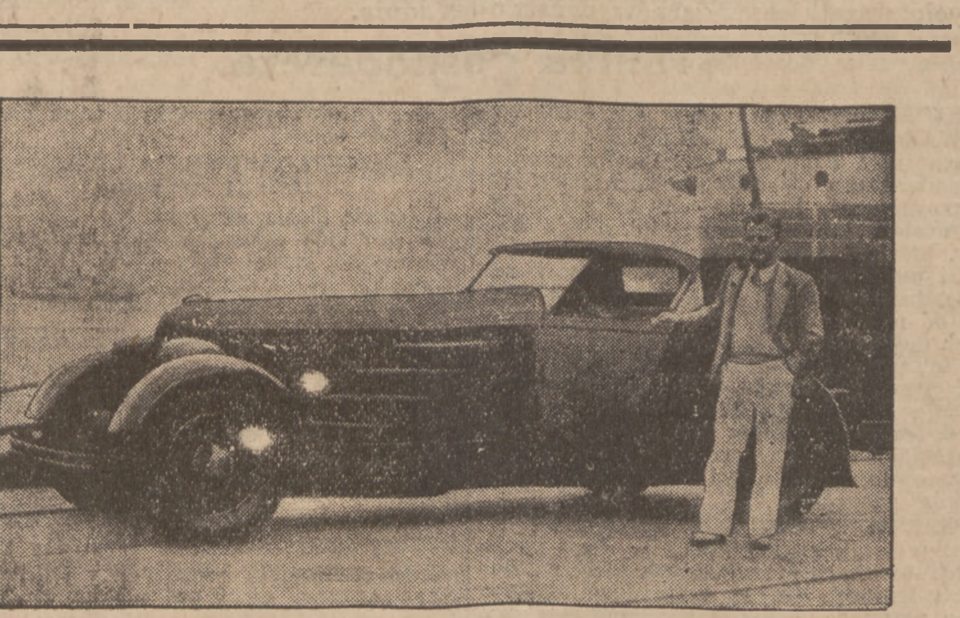
Najciekawszą robotą, tych czterdziestu maniaków było czytanie tak zwanych „śpiewów łodzi podwodnych". Komunikowały się między sobą, a angielski wywiad nietylko znał natychmiast treść tych podwodnych konwersacji, ale zapomocą dobrego radjogonometru mógł ustalić na mapie mórz, w którem miejscu się znajdują i gdzie statki muszą się mieć na baczności. Tutaj również uchwycono natychmiast triumfalny raport łodzi w chwilę po zatopieniu „Luzytanji".

Czterdziestka maniaków tłomaczyła również pewnego dnia podchwycony telegram Zimmermana do prezydenta Mexyku, proponujący mu wydanie wojny Stanom Zjednoczonym i rozpoczęcie konszachtów z Japonją, by i ją skłonić do wzięcia udziału w tej wojnie. Był również telegram Wilhelma II do jednego z banków w Nowym Yorku, z którym musiał być w kontakcie, ale to treści tego nawet dzisiaj Anglicy nie chcą nic powiedzieć.

NAIWNOŚĆ NIEMIECKA.

Największą jednak naiwnością stulecia był fakt, że Niemcy przez cały czas światowej wojny nie zmieniły ani razu swojej szyfry. W Inteligence Service nie chciano temu wierzyć i podejrzewano, że jest to super chytrość używania jednych znaków dla podwójnego sensu. Tak jednak nie było, co zresztą poważnie martwiło „czterdziestkę", która pragnęła nowości, by sobie nad nią głowy przez jakiś czas połamać... Toteż wielka radość zapanowała w ich pokoju, kiedy w ostatnich dniach wojny Niemcy zmieniły swój tajny code. Nie długo zresztą dla nich został tajnym.

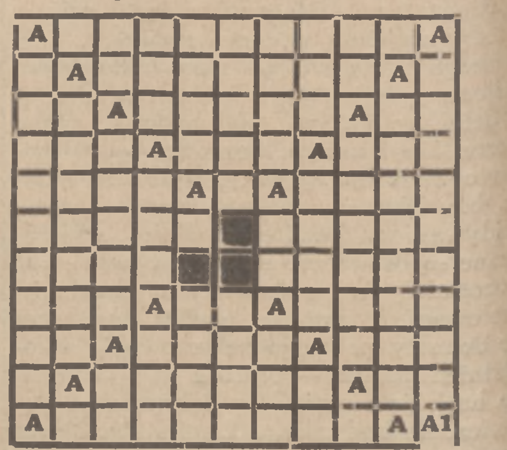
Pozatem trudniła się ta historyczna „czterdziestka" układaniem tajnych codów angielskich, których jest trzy. Szyfra tajna, szyfra półtajna i szyfra zwyczajna, która i tak jest dla zwyczajnego śmiertelnika stekiem niezrozumiałych bazgranin.



Najdroższe auto na świecie kupił nowojorski miljoner William Burden za 35.000 dolarów. Szybkość tego auta wynosi 285 klm na godzinę.

NA NIEDZIELĘ

LABIRYNT.
Marjan Müller — Sosnowiec.



W powyższą figurę wpisać 19 wyrazów czytanych dośrodkowo zaczynając od A 1. Ostatnia litera jest pierwszą następnego wyrazu.

Znaczenie wyrazów: 1) Wywłaszczenie. 2) Działanie środkami przeciwgnilnymi 3) Człowiek wyższego rodu. 4) Przedsiębiorstwo, dostawa. 5) Upodobnienie, przyswajanie. 6) Zrzeczenie się tronu. 7) Początkowa praktyka. 8) Nienormalność. 9) Imię żeńskie 10) Tętnica. 11) Biuro handlowe pośredniczące. 12) Orszak, stowarzyszenie. 13) Kraj w Europie. 14) Roślina południowa. 15) Sprawa zajście. 16) Instrument muzyczny. 17) Szata liturgiczna. 18) Papuga. 19) Tytuł tureckich dygnitarzy.

ARYTMOGRAF.
(Uł. K. Jurkowski — Sosnowiec).

8 7 11 3 9 1 2 3 1 5 4 4 10 13 9 7 10 1 4 14 5 4 14 13 11 9 7 1 8 1 9 2 3 16 1 8 4 6 2 15 7 11 12 4.

Klucz pomocniczy:
1 2 3 4 5 — Znany multimiljoner amerykański.
6 7 8 9 4 — Miasto w woj. Krakowskiem.
1 10 11 — Lotnik wojskowy.
1 2 1 13 14 1 — Góral
7 15 — Dopływ Kamy.
16 13 — Jednostka fizyczna.

S Z A R A D A.
(Ułożył Z. S.).

Tytuł w Turcji będzie pierwszy—trzeci
Droga czwarty: pociąg po nim leci.
Druga — pierwsza żona trędowata
Patrjarchy. Przeszły mnogie lata,
Kiedy trzecią — drugą — pierwszą zwano
Francję. Druga — trzecia jest to miano
Związku. Wspak czwarta—pierwsza przysięgi
Zawiedzie cię na Ląd Nowy, może
Schrupie cię tam cały — nie daj Boże!
W wodzie; oraz na ziemi przebywa
Ten potwór, a pancerz go okrywa.

ZAGADKI.
(Ułożył J. Wł. Filsiński).

I. Krakowiaczek.

Pewien muzyk zdolny
Poszukuje żony
Takiej, by na imię
Miała cztery tony.
Czy będzie brunetka,
Wysoka, czy mała —
By tylko na imię
Cztery tony miała.

II. Tak i wspak.

Mieszczę w sobie liter pięć
I krępuję ludzką chęć!...
Gdzie ja jestem wprost czy wspak,
Tam swobody zawsze brak.

ZA NAJLEPSZE ROZWIĄZANIE 4 NAGRODY KSIĄŻKOWE.

Rozwiązanie nadsyłać do Administracji „K. Z." z dopiskiem na kopercie „Łamigłówka". Termin do czwartku dnia 16 b.m.

ROZWIĄZANIE
łamigłówek ogłoszonych w niedzielę 5 b.m.

1) Szarada historyczna: „Polska niepodległa".

2) Logogryf: „Ku celom pożądanym wiodą drogi trudne".

3) Szarada krajoznawcza: „Dąbrowa Górnicza".

4) Arytmograf: „Narody, które zwlekają, zostają zwyciężone, zapisz się na członka Ligi Morskiej i Kolonjalnej".

5) Uzupełnianka: „Komornik, Napoleon, Parafina, Karnawał, Gadanina, Karolina, Bolesław, Kopernik.

Nagrody otrzymali pp.:

J. Perkowska z Sosnowca, M. Buorowska z Dąbrowy Górniczej, Kaz. Lisek z Ząbkowic i S. Jarosz z Zagórza.

APETYCZNY TORT.

Będąc na wizycie, gość chwali podany tort:
— Doskonały torcik!
— To domowej roboty...
— Wyśmienity! A przytem jak ładnie zrobiony. Ma takie śliczne karbowane brzegi!
— To mamusia robiła sztucznymi zębami babci — wyjaśnia synek pani domu.

ZMIANA.

— Jak ci się podoba, dyrektor banku ożenił się z maszynistką?
— Zmiana! Przedtem on dyktował, teraz dyktuje ona.

DJAGNOZA.

— Nie mogę powiedzieć — mówi lekarz do chorego — jak długo będzie pańskie serce funkcjonowało, mogę jednak pana zapewnić, że, o ile będzie pan się stosował do moich wskazówek, starczy panu na całe życie!

82-LETNIA PANNA SZOFERKĄ.

Ostatnio powstał w San Francisco ciekawy klub: klub starców. Członkami jego mogą być tylko ci, którzy ukończyli jub 61 rok życia. Założycielką tego klubu jest dr. Lilian. J. Martin, 82-letnia dama, która ma nadzieję, że dając staruszkom sposobność do pracy społecznej napełni nową treścią ich życie. Trzydzieści pięć osób — siwiutkich staruszek i starców — którzy przybyli na pierwsze posiedzenie klubu, otrzymali instrukcję, że powinni osobiście kontrolować instytucje dobroczynne pracujące w miejscu ich zamieszkania. „To państwu da trochę ruchu" — zauważyła energiczna 82-letnia panna. Gdy po osiągnięciu granicy wieku lat 65, zmuszona była przestać pełnić obowiązki profesora na jednym z uniwersytetów amerykańskich, wcale nie założyła rąk. W wieku lat sześćdziesięciu pięciu przedsięwzięła podróż dookoła świata, aby „odświeżyć się duchowo", mając lat siedemdziesiąt pięć złożyła egzamin szoferski na prawo prowadzenia auta, w trzy lata później zrobiła przy pomocy tego auta podróż po całej Rosji. Wreszcie wybrała się na 15.000 kilometrową wycieczkę automobilową.

SPORT.

ZMIANY W TURNIEJU ELIMINACYJNYM.

W turnieju eliminacyjnym o wejście do Ligi zaszły ostatnio zmiany, a mianowicie w dniu 12 b.m. grają Śmigły — Garbarnia, w dniu 19 b.m. Czarni — Śmigły, 26 b.m. Czarni — Garbarnia. Następnie 3 grudnia Śmigły — Czarni, 10 grudnia Garbarnia—Śmigły.

RUCH — CRACOVIA.

Dzisiaj rozegrany zostanie w Krakowie ostatni mecz ligowy, którego wynik zadecyduje o tem, kto zostanie mistrzem.

NASZE DZIECI.

— Mamo, musimy zaraz obudzić tatusia.
— Dlaczego?
— Zapomniał wziąć proszek na sen.

OBWIESZCZENIE.

Kurator masy upadłości firmy „Teps" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Strzemieszycach ogłasza, że Sąd Okręgowy — Wydział Handlowy w sprawie Nr. H. O. 23-33 wyrokiem z dnia 3-go listopada 1933 r. postanowił: ogłosić upadłość firmie „Teps" Towarzystwo Eksploatacji Przemysłu Szklanego, sp. z ogr. odp. w Strzemieszycach i datę otwarcia upadłości oznaczył początkowo na dzień 3 maja 1933 r.; dokonać zajęcia i opieczętowania majątku ksiąg upadłej firmy, gdziekolwiek takowy majątek się znajduje, zamianować Sędzią Komisarzem masy upadłości Sędziego Handlowego Pawła Jaguczańskiego, Kuratorem masy Adwokata Zenona Chmielewskiego, wyrok opatrzyć wyrokiem natychmiastowej wykonalności.

Wobec powyższego wszyscy wierzyciele upadłej firmy, a także jej dłużnicy obowiązani są bezwłocznie donieść kuratorowi masy upadłości firmy „Teps" Towarzystwa Eksploatacji Przemysłu Szklanego, sp. z o. o. w Strzemieszycach lub Wydziałowi Handlowemu o wszelkich należnościach, które im przypadają od upadłej firmy, a także o wszelkim majątku, funduszach i sumach pieniężnych, należnych od nich upadłej firmie albo znajdujących się w ich posiadaniu lub rozporządzeniu.

Równocześnie kurator masy upadłości zawiadamia, że Sędzia Komisarz na zasadzie art. 476 K. H. wyznaczył na dzień 20 listopada 1933 roku na godz. 13 zebranie wierzycieli upadłej firmy w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu celem wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego. W wypadku gdyby wierzyciele nie stawili się w powyższym terminie spowodowałoby to umorzenie postępowania upadłościowego.

7796

Kurator masy upadłości firmy Teps" Towarzystwo Eksploatacji Przemysłu Szklanego Sp. z ogr. odp. w Strzemieszycach.
(—) Adwokat ZENON CHMIELEWSKI
w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego ..

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

KUCHARKA - GOSPODYNI w średnim wieku, umiejąca przytem szyć, prać i prasować, potrzebna od 1 grudnia b.r. w bursie przy Państwowej Szkole stolarskiej w Kalwarji Zebrzydowskiej, gdzie należy składać pisemne zgłoszenia z referencjami i warunkami. 7808

POTRZEBNI
czeladnicy krawieccy na duże i małe sztuki. Wiadomość: Czeladź, Milowicka Nr. 89. 7745

ZDOLNA
fryzjerka z ondulacją wodną poszukuje posady. Zgłoszenia do K. Z. pod „Zdolna". 7804

SŁUŻĄCA
pracowita, oszczędna, przyjmie posadę do wszystkiego od 1 grudnia. Łaskawe zgłoszenia pod „Uczciwa". 7805

INTELIGENTNA
młoda znająca pracę biurową szuka posady Zgłoszenia pod „Sumienna". 7801

KUPNO i SPRZEDAZ

270 KSIĄŻEK
do sprzedania (powieści). Wiadomość ul. Stara Nr. 1 m. 2

SPRZEDAM PLAC
na Pogoni nadający się do zamiany z Tow. Sosnowieckim. Zgłoszenia piśmienne do Administracji— pod „Sprzedaż placu". 1819

KUPIĘ PSA
małego pokojowego. — Aleja 23 m. 6 Sosnowiec. 7784

MOTOCYKL
„Raleigh" okazyjnie do sprzedania Mazurkiewicz, Sielecka 34. Telefon 10-09. 7773

KUPIĘ
aparat fotograficzny— „Leice" albo „Rolleiflex". Zgłoszenia do K. Z. pod „Aparat fotograficzny". 7800

LOKALE

POKÓJ
z wygodami i utrzymaniem inteligentnemu panu lub pani wynajmę. Teatralna 1 m. 41. 7785

DUŻY
niekrępujący pokój, wszelkie wygody poszukiwany. — Wiadomość tel. 78. 7814

POKÓJ
kuchnia słoneczne do wynajęcia Sosnowiec, Wielka 18.

ODNAJMĘ
bez kosztów 3 pokoje z kuchnią i pomocniczemi ubikacjami w całości ewentualnie po jedyńczo przy ul. 1-go Maja 15 m. 2. 7724

MIESZKANIE
o 2-ch dużych pokojach z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość ul. Prosta 7 u dozorcy. 7762

2 POKOJE
z przedpokojem na biuro w śródmieściu Sosnowca do wynajęcia od 1.12. Zgłoszenia do „K. Z." pod „Śródmieście". 7810

MIESZKANIE
4 pokoje, kuchnia — wszystkie wygody w mieście zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Marjacka 2 m. 3 — od 5—7 popołudniu. 7818

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Rudna Nr. 12. 7815

MIESZKANIE
4-ro pokojowe z wygodami w śródmieściu Sosnowca zamienię na takież samo w Katowicach. Zgłoszenia do K. Z. pod „Zamiana". 7799

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKA
wojskowa — wydana przez P. K. U. Miechów na Józefa Karpiela — zginęła. 7776

NAUKA I WYCHOW

UCZENICE
do nauki ondulacji — przyjmie zaraz Zakład fryzjerski Sanitas — Sosnowiec, ul. Warszawska 16 G. Krawiec. 7813

WYUCZAM
najnowszego kroju szycia i modelowania. Zapisy przyjmuje dyplomowana instruktorka, ul. Wodna 1 — Kaniowa. 7793

POLONISTA (uniwersytet) przyjmie lekcje literatury, filozofji — przygotuje do egzaminu — wyjedzie na kondycje. Tanio — gruntownie. Listy: „Polonista" — „Kurjer Zachodni". 7674

ROZNE

GURGULA BISZKAPTY DLA DZIECI
chorych, starców, niemowląt, polecane przez Izby lekarskie, wszędzie do nabycia. Fabryka Gurgula, Jarosław. 7803

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. — Marja Furman - Grudniewiczowa. 4375

WAPNO
w kawałach wysokoprocentowe i lasowane poleca Palusiński, Sosnowiec, — Środula — tel. 12-67. 7781

ZGINĄŁ PIES
bernard, ciemno bronzowy z białemi łatami. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Sosnowiec Piłsudskiego 14a m. 5. 7820

W INSTYTUCIE
Politechnicznym w Paryżu przekażę wpłacone zł. 230 za zł. 115 — stutentowi tegoż Instytutu. Zgłoszenia: „Kurjer Zachodni" — Będzin — „Okazja".

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17a. — Wizyta 5 zł. 7351

WYTWÓRNIA
trykotaży, Aleja 1, — przyjmuje zamówienia na wyroby trykotażowe. 7797

POSZUKUJĘ
koncesji na skład wódek w Sosnowcu. Wiadomość w Administracji. 7798

SKÓRKI FUTERKOWE
przyjmuje do wyprawy firma „Fr. Molicki", Sosnowiec wprost dworca. 7811

ŁYŻWY
narty, sanki najtaniej: Dom Sportu Polskiego Kraków, Długa 36. — Cenniki bezpłatnie. 7806

PYJAMY
flanelowe damskie, męskie, dziecięce najtaniej wprost we Fabryce Bielizny „EGA" Kraków, Szewska 4. 7807

GRZYBY
suszone prawdziwe, borowiki, gatunek I-a 10, II-a 9, łamane 4.50 zł. kilogram. Rydze kiszone ładne, około 5 kg. 7.50 zł. Konfitury bruśnicowe smażone na cukrze, 5 kg. 8.50 zł. plus porto wysyła Karpiński, Kluszczany Wileńskie. 7802

DNIA 26 PAŹDZIERNIKA w czasie pogrzebu przed południem zgubiono — obrączkę ślubną z inicjałami K. R. 26.XII 28. Znalazcę uprasza się o odniesienie na ul. Paderewskiego 50 w Zawierciu J. Rajczykowa za poważnem wynagrodzeniem. 7495

SZPRYCE i GRUSZKI GUMOWE
poleca fabr. skład wyrob. gumowych chirurg. - hygien. D. Hartmann et Co w Wiedniu, Oddział w Sosnowcu, Piłsudskiego 8. Telefon Nr. 961. 7606

B. FELCZER
Szpitala Skórno-Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński,— Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 2 Godziny 19 — 20. 5526

ZAKŁAD TAPICERSKI
poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna, ceny konkurencyjne, warunki dogodne. Sosnowiec Nowopogońska 19, — Piotr Tomczyk. 5830

GABINET KOSMETYCZNY
oraz masaże lecznicze i kosmetyczne. Gimnastyka lecznicza. Bezbolesne usuwanie brodawek. Sosnowiec, ulica Staszica 17. Dyplomowana masażystka kosmetyczka D. Skibińska. 5755

GUSTOWNY KAPELUSZ DAMSKI NA SEZON JESIENNY dobierze sobie Pani w ogólnie znanym Magazynie Mód „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja 23. Ostatnie świeże modele. Ceny niskie. 5905

Kosmetyczka Dyplomowana **Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA"** Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7090

FARBY, LAKIERY
pendzle, artykuły gospodarcze poleca najtaniej Skład Apteczny „Unitas", Sosnowiec — Piłsudskiego 24 (za tunelem). 7141

PRACOWNIA
gorsetów St. Chorzelskiej poleca oprócz wszelkich artykułów damskich i pasy męskie. Sonsowiec, Piłsudskiego 14. 7812

DRZEWKA
owocowe grusz piennych i karłowych jabłoni poleca Kaszyński, Zawiercie, Senatorska. 7877

Niniejszym podaję do wiadomości, że syn mój Władysław nie pracuje u mnie od dnia 17 maja r. b. i **nie odpowiadam za długi zaciągnięte przez niego,** jak również nie wolno mu jest przyjmować obstalunków i zamówień w imieniu mojej firmy. Oraz ostrzegam przed nabywaniem jakichkolwiek rzeczy od moich dzieci, gdyż poczyniłem zastrzeżenia prawne.

Zakłady Kotlarsko-Mechaniczne JOZEF SZAFRUGA
Sosnowiec, ul. Zakręt 7.
7795



OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje

30	drobnych ogł.	16.00 zł.
20	drobnych ogł.	13.00 zł.
10	drobnych ogł.	7.00 zł.
5	drobnych ogł.	4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI